Nr 158. **Kraków, 14 Lipca — Piątek.** Rok 1882.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc:
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej.—Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 88); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2 R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), M. Dukes, Riemergasse 12.

Kraków 13 lipca.

Przegląd Polityczny.

Rząd zakazał wiecu dolno-styryjskiego, który odbyć się miał w Cilli. Jest to pierwszy wypadek za gabinetu hr. Taaffego, iż wiecu niemieckiego rząd zakazuje. Niewątpliwie ważne musiały być do tego powody. Ze wszystkiego, co przedtem pisano o tym wiecu, wypływa, iż tendencyą jego było prowokowanie Słoweńców, a czego zresztą nierobiono tajemnicy. Rząd tedy stawił swoje przeszkody tego rodzaju agitacyom. W tym też duchu tłumaczy ten krok *Fremdenblatt*, którego *communiqué* dosłownie nam wczoraj telegrafowano.

Profesorowie Stein i Randa w Pradze otrzymali tytuł i charakter radców dworu w uznaniu znakomitych zasług w zawodzie nauczycielskim i na polu umiejętności. *Pokrok* stwierdza w najświeższym numerze, że ostatnie rozporządzenie ministeryalne, regulujące sprawę językową przy egzaminach na wydziale prawniczym w Pradze, zostało wydane za wiedzą i porozumieniem mężów zaufania kolegium profesorów czeskich.

Referenci, którym poruczono wypracowanie projektów nowych przedłożeń podatkowych, mianowicie podatku osobisto-dochodowego i zarobkowego, wykończyli już, jak donosi *Presse*, swoje referaty. W tych dniach zbierze się komisya ministeryalna pod przewodnictwem p. ministra skarbu, celem wzięcia pod obrady obu projektów, które następnie po ostatecznéj redakcyi wniesione będą zapewne zaraz po otwarciu sesyi jesiennej, najprawdopodobniéj równocześnie z budżetem.

Jak już donieśliśmy, w przyszłą niedzielę odbędzie się w Wiedniu zebranie organizującego się niemieckiego stronnictwa ludowego, na którem zabierze głos dep. bar. Walterskirchen. Dzienniki wiedeńskie donoszą się, że mowca ten mówić będzie głównie o § 19 ustawy zasadniczéj. Zdaje się, że zebranie będzie liczne.

Według *Bohemii* Dr Herbst postanowił zwołać w przyszłym miesiącu zebranie swoich wyborców.

W Izbie niższej parlamentu angielskiego oświadczył Gladstone, że bombardowanie nie sprzeciwia się bynajmniej protokołowi *de désintéressement*, w protokóle tym bowiem podobne wypadki spowodowane ewentualnościami, które bezzwłocznej akcyi wymagają, są przewidziane.

We Francyi okazuje się teraz wielka różnica zdań między rządem i większością Izby deputowanych, a kilku wpływowemi dziennikami. Większość Izby przejęta jest duchem wstrzymywania się od wszelkiej czynnéj akcyi ze strony Francyi w sprawie egipskiej, natomiast *Journal des Débats* i inne większe dzienniki oświadczają, że Francya zbrojnej interwencyi w Egipcie nie może się przypatrywać z założonemi rękami. W tym samym duchu oświadczają się oczywiście i wszystkie organa Gambetty, który, jak słychać, chce w tej sprawie przemówić w Izbie.

Wczorajsze wiadomości o bombardowaniu Aleksandryi kończą się doniesieniem, że na obwarowaniach wywieszono chorągiew parlamentarską, a oprócz tego zbliżały się do floty parowce z białemi banderami, oznaczające wysłanie parlamentarzy. Ponieważ Seymour oświadczył konsulom generalnym mocarstw europejskich w Egipcie, że bombardowanie nie zwraca się przeciw mieszkańcom, lecz wymierzonem jedynie będzie przeciw obwarowaniom, których wykończenia i zbrojenia na wyraźne wezwanie i wbrew danym przyrzeczeniom zaniechać nie chciano, że więc jest tylko środkiem zabezpieczającym flotę stacyonującą w porcie Aleksandryjskim, zdawałoby się powinno, że i warunki, jakie parlamentarzom postawi, nie będą wymagać czego innego, jak żeby się wojsko z gruzów zburzonych obwarowań cofnęło i nie podejmowało żadnej przy nich naprawy. Rzecz jednak może Anglia, jeśli nie chce naruszyć koncertu europejskiego, w której po zbadaniu jej strony gotowości do akcyi, głos jej nabrałby niezawodnie znaczenia.

Kwestya egipska obfituje jednak w niespodzianki, które mogą łatwo zmodyfikować znacznie bieg rzeczy. Telegramy dzisiejsze przyniosą nam pewnie więcej szczegółów, z których o najbliższych fazach tej kwestyi będziemy mogli wnioskować.

Wysłanie parlamentarzy nastąpiło zapewne z polecenia Turcyi, po odebraniu stanowczej odpowiedzi Granvilla, udzielonej posłowi tureckiemu w Londynie, że rozpoczętego już bombardowania, do którego był zmuszony, wstrzymać nie każe. Potrzeba ukorzenia się tych, którzy zbyt hardy opór wezwaniom Seymoura stawiali, była więc widoczną, jeśli bombardowanie nie miało pociągnąć za sobą zburzenia Aleksandryi, a w części za tem samem kroków interwencyjnych.

Obawy o bezpieczeństwo żeglugi na kanale Sueskim nie są także zupełnie płonnemi. W Ismailii, gdzie się znajdują główne węzły wodociągu słodkiej wody, sprowadzanej z Nilu, znaleziono przygotowane materye wybuchające, które zapewne do zniszczenia wodociągów posłużyć miały. Do kanału nie wjeżdża w tej chwili żaden statek kupiecki, z obawy, czy czasem torpedy lub inne niebezpieczne zawady żegludze wrogowie nie zastawili. Przyczynia się też niezawodnie do tego obawa, aby w czasie przewidzianego już pewnie napadu bombardowania Aleksandryi, nie być przy tym wystawionym na zaczepkę obrońców ludności.

W Aleksandryi, chociaż do miasta z murów nie strzelano, wybuchł w kilku miejscach pożar. Dworzec kolejowy ma być także zupełnie zniszczony.

Do *Polit. Corr.* donoszą, że reprezentanci mocarstw w Konstantynopolu nie odebrali dotąd jeszcze ostatecznych instrukcyj od swych gabinetów. Projekt do zamierzonéj noty zbiorowéj musi uledz zmianie, spowodowanéj zaszłemi świeżo wypadkami.

Sprostowanie.

W wczorajszym „Przeglądzie politycznym,“ gdzie wzmianka o mowie Sturma na wiecu świtawskim, wkradła się pomyłka drukarska: zamiast „żydom,“ powinno być: „ż y w i o ł o m.“

Dziś, gdy Towarzystwo oświaty w Krakowie jest już zorganizowane, aby się nie wystawić na zarzut nieszczerości lub obojętności, winniśmy postawić nasze zastrzeżenia i wytknąć niedostatki, jakie spotykamy w statucie.

Nie poruszamy już pytania, czy wobec co dopiero powstającej do życia „Macierzy“ polskiej, wobec istniejącego już Towarzystwa oświaty we Lwowie, rozpoczynającego swoje działanie bardzo praktycznemi publikacyami w języku polskim i ruskim, zachodziła rzeczywista potrzeba odrębnego Towarzystwa w Krakowie. Na wątpliwość tę odpowiada w części statut Towarzystwa, gdy mówi, że jego celem ma być przychodzenie w pomoc „Macierzy Polskiej“ i pośredniczenie między nią a ludem. Zdaje nam się, że ta pomoc jest zbyteczną, o ile chodzi o wydawnictwa, bo należałoby skupić wszystkie siły, aby wydawnictwo „Macierzy“ się rozwinęło. Co się zaś tyczy pośrednictwa między „Macierzą“ a ludem, byłoby ono właściwem w zakładaniu Czytelni wiejskich, które zwłaszcza pod opieką dworu i plebanii mogłyby doprowadzić do owych „gospód chrześciańskich,“ jakie zaczynają się rozwijać w Królestwie Polskiem w miejsce żydowskich szynkowni wiejskich.

Myśl odczytów i kursów po wsiach wydaje nam się zgoła niepraktyczną, a nawet niebezpieczną. Trzeba nie znać ludu, aby przypuszczać, że prelegowanie *ex cathedra* po wsiach odniesie pożądany skutek. Lud przyjmie naukę, ale popartą przykładem i życiem; ulepszenia w gospodarstwie naśladuje ze dworu, gdy widzi dobre ich skutki, ale prelekcyj i kursów słuchać będzie z podejrzeniem. Nadto żywe słowo ma zbyt wielką doniosłość, aby z pełną ufnością można było dawać *carte blanche* prelegentom wiejskim, mogącym nadużyć swojej misyi nawet bez złej woli. Wystarcza bowiem rzucenie przedwczesne pytań drażliwych, choćby z zakresu gospodarczego i ekonomicznego, aby spaczyć zdrowe instynkta i poczucia włościan, a wywołać w ich głowach chaos wyobrażeń.

Przedewszystkiem, aby z pożytkiem działać na lud, potrzeba rękojmi wyższych zasad. Tych rękojmi właśnie nie znajdujemy w statucie krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej. Wiara, to klucz do tej skarbnicy ludu. Kościół pierwszem jest i najdzielniejszem Stowarzyszeniem oświaty ludowej, działającem od wieków, jemu też lud zawdzięcza wszystkie swoje cnoty i wielki, choć prosty, rozum chłopski. Dlatego, ktokolwiek chce działać na lud, winien być człowiekiem wiary, musi iść zgodnie z Kościołem, szukać poparcia duchowieństwa — inaczej działanie jego będzie w najlepszym razie chybione i poronione, a nawet zgubne i niszczące. Bezwyznaniowa oświata, byłaby drogą do rozpasania zwierzęcych namiętności ludu, do zamętu pojęć i zgubnych antagonizmów społecznych, a z pewnością nie jest to środek do obudzenia poczucia narodowego.

Zrozumiano to wszędzie, gdzie poważnie zajmowano się oświatą ludową. W Wielkopolsce widzimy oddawna podział opinii na dwa kierunki, jeden silniej zjednoczony z Kościołem, drugi przechylający się na stronę liberalizmu.

A jednak, cokolwiek w Wielkopolsce podejmowano dla sprawy ludu, podejmowano tam zawsze w duchu katolickim — odcienia opinii znikały w tem zbliżeniu się do ludu, który też stał się największą siłą w sprawie narodowej i zjednoczonej z nią sprawie Kościoła.

Statut nowego Towarzystwa krakowskiego ani jednem słowem nie naznacza, jaką ma być oświata, którą ma szerzyć. Przeczytawszy ten statut, nie można się nawet domyśleć, czy jesteśmy w kraju protestanckim, schyzmatyckim czy katolickim, z jakim ludem mamy do czynienia?

Dowiadujemy się tylko, że „członkiem Towarzystwa może być każdy, bez różnicy p ł c i i w y z n a n i a, który oświadczy gotowość przystąpienia i wniesie składkę 1 złr.“ Ktokolwiek da ten jeden złr. rocznie, otrzymuje prawo wyboru zarządu oraz stawiania wniosków. Jest to zaiste zbyt szeroka i luźna skala. Jest to jednoreńskowy plebiscyt, który u nas daleko w sprawie oświaty ludowej zaprowadzić może!

Pierwszym warunkiem wobec ludu polskiego byłaby podstawa katolicka Towarzystwa. W liście członków znaleśliśmy liczny zastęp Izraelitów. Bardzo chlubny objaw dla intelegencyi starozakonnej i cieszylibyśmy się zeń szczerze, ale przyznamy, że Żydzi którzy mają poczucie oświaty i solidarności społecznej znajdują przed sobą inne, bardzo szerokie, bardzo naglące zadanie. Przedewszystkiem niechaj zwrócą się do tej masy, najbardziej nieoświeconej, zacofanej fanatycznej i wyłącznej, ludności żydowskiej w małych miasteczkach i po wsiach, niechaj utworzą stowarzyszenia, niechaj oddziaływają całą siłą w celach oświaty i w intencyach polskich, niechaj wydadzą walkę hajderom, niechaj wpływają na porzucenie tej zepsutej i odrażającej mowy i równie odrażającego w mieszkaniach i ubraniach niechlujstwa, niechaj starają się wydźwignąć masy żydowskie z tej kałuży materyalnej i moralnej, w jaką zagrzęzły od wieków. Będzie to ważniejsza usługa dla oświaty kraju a pośrednio i ludu naszego, niż udział w zakładaniu czytelni i urządzaniu prelekcyi dla chłopów.

Lecz zarzuci nam ktoś, że pominięcie kwestyi religijnej w statucie nie jest jeszcze dowodem bezwyznaniowości programu, a przyjmowanie członków bez różnicy wyznań niewyklucza jednak przewagi katolików i udziału duchowieństwa. Chcielibyśmy wierzyć, że nie ma tej intencyi bezwyznaniowej w Towarzystwie, ale zapisać musimy, że bardzo nieprzyjemnie dotknęła nas i wielu innych okoliczność, iż piewsze walne zgromadzenie, na którem miał się odbywać werbunek członków i wybór dyrekcyi zwołano na niedzielę o godzinie 10ej zrana. Tu już rozminięcie się z obyczajem chrześciańskim było zbyt rażące, bo wykluczało udział księży odprawiających nabożeństwo i wiernych którzy w niedzielę idą do kościoła.

Jak gorszącemi byłyby po wsiach wykłady w niedzielę w godzinach nabożeństwa, tak opłakanym był wybór tego dnia i tej godziny do zawiązania Towarzystwa, mającego na celu oświatę ludu polskiego!

Wypowiedziawszy nasze zarzuty, chcielibyśmy ufać, że Towarzystwo oświaty z tych torów czy manowców zechce się zwrócić, zrozumiawszy, iż daremna praca nad oświatą ludu polskiego bez duchowieństwa i bez podstawy katolickiej.

Wybór do wydziału X. Chotkowskiego kapłana, obznajmionego gruntownie ze sprawą oświaty ludowej w W. ks. Poznańskim, nie powinien posłużyć jedynie za płaszczyk dla ujemnych stron, które powyżej wytknęliśmy, lecz stać się rękojmią, że sprawa oświaty opartą zostanie przez Towarzystwo na tej samej podstawie, co W. ks. Poznańskiem, gdzie dodatnie i świetne owoce już są widocznemi. Nie wątpimy też, że X. Chotkowski tylko pod warunkiem, że w tym kierunku postępować będzie Towarzystwo, użyczy mu pomocy swojego doświadczenia i pracy.

Oburącz przyklasnąć musimy temu co pisze p. Żółtowski w liście do prezydenta Weigla „że Towarzystwo oświaty ma przedewszystkiem zapobiegać temu, aby oświecone jednostki nie odbiegały roli i warsztatu, że Towarzystwo ma sobie postawić za cel oświecać i uzacniać rolnika i rzemieślnika, nauczyć go umiejętną pracą zawodową dźwigać się z materyalnej nędzy, obudzić w nim zamiłowanie do swego stanu i zapał do pracy.“

To wyborne, zdrowe i takie cele, takie pojęcie oświaty popieralibyśmy całą duszą, ale to dopiero pisze p. Żółtowski, o tem dotąd niewzmiankują ani statut, ani odezwy Towarzystwa krakowskiego oświaty.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Berlin 10 lipca.

× Nowy minister finansów p. Scholz powrócił z Ems, gdzie się w nowéj godności swojéj przedstawił królowi Wilhelmowi, do stolicy. Program jego finansowy, mianowicie względem reformy podatkowéj i w sprawie projektu, który będzie na nowo opracowany o rozdzieleniu sum przypadających na Prusy z nowych źródeł finansowych państwa niemieckiego, nie jest jeszcze dostatecznie znany. Gazety tutejsze proponowały rozmaite drogi, aby skarbowi przysporzyć dochodów. Wiadomo, że kanclerz skłania się ku systemowi podatków pośrednich; mimo to, że równocześnie podatki bezpośrednie miały być ograniczone, znalazła wiarę nawet wiadomość, że cena biletów kolejowych miała być podwyższoną, teraz zaprzeczają jednak pogłosce téj dla zaspokojenia publiczności. *Kreuzzeitung* umieściła kilka artykułów o reformie podatkowéj, polecając mianowicie, aby zniesiono podatek główne dla czterech klas najwyższych i aby zniżono, może o połowę, podatek gruntowy i budynkowy, oraz aby udzielono pewnych ulg rzemieślnikom mniejszym względem podatku procederowego. W obozie liberalnym powstało wielkie oburzenie z powodu propozycyi, aby zniżono podatek gruntowy i budynkowy. Jakże pokryć, zawołały dzienniki liberalne, niedobór ztąd powstający? Otóż warstwy niższe, odpowiedziały te same głosy, będą wyzyskiwane za pomocą podatków pośrednich na rzecz właścicieli ziemskich i zamożnych panów; skargi na upadek rolnictwa nie mają żadnéj podstawy, chodzi tylko o zamaskowanie celów samolubnych! Zasługuje na uwagę, że książę Bismark zniżenie podatku gruntowego uważa za rzecz zupełnie uzasadnioną, gdyż ciężar jest zbyt wygórowany i nie odpowiada sprawiedliwości; pomimo to sprzeciwia się kanclerz zniżeniu tego podatku, obawiając się, że obrońcy ruchomego kapitału nadużywaliby tego jako środka agitacyjnego przeciwko rządowi. Kanclerz nie taił się z tem w parlamencie, że li tylko z tego powodu politycznego oświadczył w radzie ministeryalnéj, iż nie zezwala na zniżenie podatku grutowego. Książę Bismark chce jednak, aby inne podatki nie były już zastosowane do wysokości podatku gruntowego, lecz aby inny wynaleziono sposób oznaczenia podatków tych, których wysokość zależy teraz od podatku gruntowego; dalej w miarę potrzeby połowa dochodów z gruntowego podatku ma być przekazaną na rzecz powiatu i prowincyi odnośnéj, aby tym sposobem właściciele ziemscy uzyskali pewną ulgę. Sprawa ta długo jeszcze będzie sporną i w agitacyi przedwyborczéj ważną odegra rolę.

Przed niedawnym czasem była mowa o fortyfikacyach niemieckich na brzegach morza Baltyckiego. Wspomniały dzienniki wtenczas także o mieście Wismar, położonem w Meklenburgii i wykazywały potrzeby obwarowania i tego miejsca. Miasto wspomniane jest tymczasem własnością Szwecyi, która je w r. 1803 oddała za przeszło milion talarów hamburskich w zastaw rządowi meklenburskiemu, a na mocy dawniejszego jeszcze układu Wismar nie może być ufortyfikowanym bez zezwolenia Danii. Powstałyby więc z pewnością trudności, gdyby rząd niemiecki chciał przystąpić do obwarowania Wismaru. Polityczna moralność niemiecka nie zważałaby na to, gdyby na ubezpieczeniu tegoż miejsca bardzo wiele zależało, lecz sądzą, że straż wybrzeżna tak znakomicie jest urządzoną, że nie łatwo okręty wojenne mogłyby tam wylądować wojsko nieprzyjacielskie, a nadto w garnizonach bliskich pełno jest lekkiej artyleryi oprócz wojsk innej broni. Z tej przyczyny nie uważają, aby ufortyfikowanie Wismaru było rzeczą niezbędną.

Sprawę Meilinga przedstawiają ciągle tak, jakoby nie była zaszła rzeczywista zdrada, lecz dopiero obietnica przysposabiająca wszystko; tylko papiery mniej ważne miały za kilka tysięcy marek być doręczone rządowi rosyjskiemu. Denuncyantem był Rosyanin, który prześladowany za udział w sprawie nihilistów, chciał rządowi swemu przysporzyć trudności. Nie czując się już bezpiecznym w Berlinie, miał człowiek ten odebrać sobie życie. Dopiero po ukończeniu procesu i zatwierdzeniu wyroku przez Cesarza mają gazety półurzędowe publikować więcej szczegółów o tej sprawie.

Odrzucenie ze strony rady związkowej zniesienia ustawy banicyjnej przeciwko księżom sprawiło w prowincyach katolickich najgorsze wrażenie, zwłaszcza, że jedynie głosy pruskie stanowiły o tem, czy Rada związkowa miała ustawę znaną znieść albo nie. Wiadomo, jak ogromną większością parlament zniósł drakońską ustawę.

Sprawy krajowe.

W dniu dzisiejszym zwiniętą została komora cłowa I-szej klasy w Michałowicach i zamieniona jest na komorę III-ciej klasy, która służy jedynie dla przepuszczania przejezdnych; wszelkie zaś przesyłki towarów muszą odtąd iść z Krakowa do Królestwa Polskiego przez Szczakowę. Zmiana ta wielką szkodę wyrządzi miastu Krakowowi, podwyższając znacznie koszta przesyłki towarów, zwłaszcza w okolice Królestwa Polskiego bliższe naszego miasta, a które po większej części pobierały towary i wyroby z Krakowa.

Izba handlowo-przemysłowa w Krakowie powinna zanieść z powodu tego przedstawienie do ministerstwa handlu, aby to podjęło kroki w celu cofnięcia przez władze rosyjskie tego postanowienia zapadłego na szkodę miasta naszego.

X. Łukasz Ostoja Solecki biskup przemyski ogłosił list pasterski z okazyi wstąpienia na stolicę biskupią. W liście tym ogłasza X. biskup, swoim dyecezyanom pismo Ojca Sgo wyrażające uznanie za przyjęcie, jakiego doznał w Galicyi Nuncyusz Vanutelli. List ten apostolski podaliśmy już w *Czasie*.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

W uzupełnieniu wiadomości o ostatnich aresztowaniach w Petersburgu donoszą jeszcze o ciekawym sposobie, w jaki zdołano nihilistę Graczewskiego uwięzić. Szukano go z powodu znacznego wykradania torpedów już od siedmiu lat. Gdy go nareszcie wyśledzono, chciał się ucieczką ratować, rzucił się w knieje, gdzie na drzewo wylazł. Skoro go tam dopatrzono, zawezwali go ścigający, aby z niego zeszedł, a gdy tego nie uczynił, lecz owszem rewolwerem się ostrzeliwał, ścięto drzewo, z którem się nareszcie na ziemię dostał. Wtedy zarzucono mu na głowę palto, poczem go w kajdany zakuto. Za schwytanie koryfeusza nihilistowskiego, niejakiej Fiegner, znanej pod pseudonimem Filipowa, zapłaciła policya najwyższą nagrodę. Między uwięzionymi znajduje się midshipman Filosofow, syn byłego prezydenta najwyższego trybunału wojskowego, pewien pułkownik artyleryi, major Sukowski ze swoją towarzyszką Chotińską, znaną w mieście śpiewaczką szansonetkową.

Po ostatnich zajściach w twierdzy Petropawłowskiej zakazał rząd jak najsurowiej rozmawiać dozorcom więziennym z aresztowanymi nihilistami. W celu stwierdzenia tożsamości terorystów, aresztowanych w ostatnich czasach, nie wytransportowano jeszcze z twierdzy 20 terorystów, już dawniej skazanych. Jesse Helfmann, Dr Wejmar, Neczajew i Mirski zostali w tym celu napowrót odstawieni do twierdzy. Skoro się wykryło, że uwięzieni porozumiewają się ze sobą za pomocą pukania przez ściany, nakazał rząd wszystkie łóżka stoły i stołki w celach więziennych przymocować silnie do podłogi, a ściany obić kocami. Nie wolno także dawać nihilistom książek z biblioteki. Budowa nowych kazamat w bastyonie Trubeckim w twierdzy Petropawłowskiej postępuje obecnie nader szybko. W. ks. Mikołaj zwiedził budowę i próbował, czy ściany przy uderzaniu wydają silny odgłos. Przy rewizyi nihilistów, aresztowanych w ostatnich czasach, znaleziono dwa pierwsze numera nowych dzienników treści socyalistyczno-terorystycznej i mnóstwo egzemplarzy odezwy, wzywającej do otwartej rewolucyi w imię konstytucyi liberalnej, która jest jedynym ratunkiem dla społeczeństa i państwa rosyjskiego.

Wobec agitującej się od dawna kwestyi, czy w Rosyi zaprowadzić system parlamentarny, zasługuje na uwagę, że Katkow w swym organie *Mosk. Wied.* wypowiada teraz przekonanie, że dla Rosyi przystoi ta tylko droga rozwoju, jaką przechodziły wszystkie inne państwa europejskie a zdanie to swoje motywuje w następujący sposób: „Francya już w 17 wieku była potężną nietylko przez oświatę i rozwój, lecz i wskutek politycznego swego znaczenia, chociaż nie miała parlamentu i cała jej potęga państwowa połączona była w osobie króla. Wszystko, na czem spoczywa naukowa siła Niemiec, wszystkie swe skarby literackie uzyskały w czasach, w których o państwie niemieckim nie było jeszcze mowy. A i obecną swoją potęgę polityczną zawdzięczają Niemcy nieparlamentaryzmowi lecz okoliczności, że ks. Bismarck nie postępuje zgoła po myśli tak zwanych „reprezentantów ludu“. Co się tyczy Anglii, to parlamentaryzm tamtejszy był tam zupełnie sprzeczny ideałom, o jakim marzą nasi parlamentarzyści. Jeżeli Niemcy, Anglia i Francya, państwa tak różne z sobą pod względem swej politycznej organizacyi, zajęły przez swą kulturę dominujące w Europie stanowisko, powodu tego zjawiska szukać należy w tem, że trzy te państwa tą samą szły koleją, tę samą przeszły szkołę, dzięki której Europa zachodnia mogła przejąć cywilizacyą wieku, od którego dzieje Europy zaczynają się. Z tego, co powiedzieliśmy okazuje się więc, że droga ogólnie europejska rozwoju, na jaką ma wejść Rosya, aby się zrównać z Europą, nie spoczywa wcale na parlamentaryzmie“.

W sobotę dnia 24 czerwca toczył się przed sądem wojennym proces przeciwko majorowi żandarmów Filimonowi i kapitanowi sztabu batalionu fortecznego Andrejewowi, o pośredniczenie w korespondencyi pomiędzy osadzonymi w twierdzy nihilistami a ich znajomymi, znajdującemi się na wolnej stopie. Obudwu zdegradowano i wysłano do Archangielska. Nadto kazano 20 żandarmów i 8 żołnierzy batalionu fortecznego na 5—15 lat kary w kompaniach karnych. Sześciu żołnierzy, jak skonstatowano, należało do nihilistów. Przestępcy ci niezawodnie ponownie stawać będą przed sądem, skoro dowiedziony zostanie czynny udział w terorystycznym ruchu.

W Petersburgu odbywa się ciągła walka z nihilistami. Obecnie odkryto znów ważny odłam spiskowców, na czele którego stać miał niejaki Gorinowicz, major z pułku huzarów Tichocki i porucznik marynarki Bucewicz. Komunikowali się oni z rewolucyonistami zamkniętymi w twierdzy, skutkiem czego nastąpiło aresztowanie 40 żołnierzy trzymających straż. W sobotę 24go czerwca wieczorem sąd wojenny skazał majora Filipinowa i kapitana żandarmeryi fortecznéj na pozbawienie praw stanu i zesłanie na Syberyę za brak nad strażą pilnującą nihilistów. Z owych 40 aresztowanych żołnierzy 28 skazano do rot aresztanckich. Krążą pogłoski, że minister sprawiedliwości Nabokow dostał obłąkania w skutek najnowszych odkryć spiskowców. Podczas ostatnich aresztowań w Petersburgu znaleziono broszurę pod tytułem *Pomoszcz raboczym*. Wzywa ona do otwartéj rewolucyi i proklamowania konstytucyi.

Aresztowanie Kribylowa i wspólników ma być wypadkiem ogromnego znaczenia. Schwytano przy tej sposobności liczną korespondencyę, z której okazuje się, jak szerokie spisek obejmuje koła. Między spiskowymi znajduje się znaczna liczba synów wysokich urzędników. Nie szło tu o przygotowanie zamachu podczas koronacyi w Moskwie. Z korespondencyi okazuje się dalej, iż moskiewscy ajenci teroryzmu, do których Kribylow należał, w ścisłych pozostawali związkach z oficerami marynarki i wojskowymi przeznaczonymi do służby w Peterhofie. Już przed kilkunastu dniami spostrzeżono pewne nieprawidłowości na statkach, pilnujących carskiej siedziby, lecz wtedy nic nie wykryto. Obecnie okazało się, że statki strażnicze były celem spiskowców, gdyż między nimi a portem w Rewlu istniała tajna komunikacya, która sięgała brzegów finlandzkich w okolicach Helsingforsu. Ta właśnie okolica obrana została na letnie mieszkanie carskiej rodziny. Spiskowcy posiadali 40 tysięcy rubli. Materyały wybuchowe otrzymywali z magazynów w Rewlu i przygotowywali się do zamordowania cara podczas spaceru w parku lub podczas przejażdżki morskiej. Znaleziono bomby szklane napełnione dynamitem i kapsle ołowiane, bardzo misternie były wykonane i genialnie obmyślane. Car uniknął przez to odkrycie strasznego niebezpieczeństwa i dziś może się zapytać, co bardziej jest niebezpiecznem, czy system zamknięcia, wymyślony przez Ignatiewa, czy też przebywanie na prowincyi wśród ludu. Aresztowani jednak spiskowcy nie stoją na czele spisku, lecz działali z rozkazu kolegów wyższych stopni.

Nowe koleje. Dzienniki rosyjskie donoszą o uchwale komitetu ministrów, dotyczącej rocznego rozszerzenia sieci kolei żelaznych o 1000 — 1200 wiorst. Przedewszystkiem mają być wybudowane koleje do Zmeriniki, Lugaru, Milerowa, Torzoku, Wiazmy i od stacyi kolei rostowsko-władykaukazkiej do Noworosiska, dalej w zachodnim obwodzie dońskim od stacyi Sewerew i Moroneż przy kolei rostowskiej do Wołgi, dalej z Mindawy do Tukkum; ostatnia kolej stoi tylko w tym przypadku, jeżeli na budowę jej zebrane zostaną środki od prywatnych bez udziału skarbu państwa, wreszcie koleje podrzędne do Perekopu i kopalni soli w Iltonu, oraz kolej z Penzy do Łosowaja.

Dotychczasowy szef administracyi pałacu w carskiem Siole, jeneral-porucznik i jeneral adjutant Rehbinder, mianowany został dyrektorem gabinetu carskiego.

Memoryał wiedeńskiej „Alliance Israélite.“ przesłany komitetom opiekującym się wydalonymi z Rosyi żydami.

Wiedeńska *Alliance Israélite* wystósowała do komitetów pomocniczych obszerną odezwę, w której podaje środki do skutecznego i pomyślnego rozwiązania kwestyi żydowskiej. Odezwa ta zasługuje już z tego powodu na uwagę, że wiedeńska *Alliance Israélite*, mimo gorącego współczucia dla swych współwyznawców, nieszczęśliwych ofiar gwałtów prawdziwie barbarzyńskich, mimo szczerej chęci pospieszenia im z pomocą, nie spuszcza ani na chwilę z oka stosunków galicyjskich i sama przyznaje, że stały pobyt emigrantów rosyjskich tak w Galicyi jak gdziekolwiek indziej w monarchii austryackiej, jest wręcz niemożliwym. *Alliance Israélite* uważa wyprawienie emigrantów rosyjskich do Ameryki za najlepszy środek do rozwiązania kwestyi żydowskiej. W Ameryce, tem świecie produkcyjnym, gdzie żaden rodzaj pracy nie marnieje, stałby się wydalonym żydom w krótce potężnym czynnikiem produkcyi. W tym też celu przedkłada *Alliance Israélite* swej komitetom pomocniczym w formie wniosków następujące punkta:

1) Akcya pomocnicza w kwestyi emigracyi, ograniczać się powinna wyłącznie do tych, którzy bezpośrednio lub pośrednio zmuszonymi byli w skutek prześladowań opuścić terytoryum rosyjskie.

2) Ułatwienie emigracyi nie powinno być ograniczonem wyłącznie do rzemieślników i robotników w ścisłejszem znaczeniu tego słowa.

3) Członków jednej rodziny nie należy rozłączać, a w wyjątkowych przypadkach nadzwyczajnych.

4) Jeżeli między członkami jednej rodziny zachodzi taki stosunek, iż liczba członków niezdolnych do pracy przewyższa liczbę członków zdolnych do pracy, w takim razie przedkłada należy komitetowi amerykańskiemu pewną sumę pieniężną, przeznaczoną wyłącznie na wspieranie przewyżki, jaka się okaże ze stosunku tych członków. Przepis ten ma działać także wstecz.

5) Tak samo przyjęte nie należy, jeżeli na listę emigracyjną zaciągniętymi zostaną tacy, którzy nie są ani zawodowymi rzemieślnikami ani rolnikami, o ile mają rodziny.

6) Zbiegowie, którzy wcześniej przybyli do Brodów, mają, z wyjątkiem szczególnych przypadków, pierwszeństwo przed później przybyłymi pod względem wyprawienia ich do Ameryki.

7) Liczba emigrantów, mających być wyprawionymi w przeciągu jednego tygodnia, powinna być tak obliczona, aby akcya pomocnicza zakończyła się przed nadejściem jesieni.

8) Stosownie do rozporządzalnych środków komitetów należy już teraz ustalić liczbę osób, które będzie można przyjąć ze strony tych.

9) Skoro liczba ta zostanie już ustaloną, wyznaczą komitety lwowski i brodzki, w myśl protokołu brodzkiego z dnia 2go czerwca r. b. i na podstawie niniejszych punktów od 1 do 6, za pośrednictwem delegatów na wspólnem posiedzeniu, tych z pomiędzy wychodźców, którzy mają być wyprawionymi do Ameryki, i zamkną stanowczo listę emigracyjną.

10) Filia nasza w Brodach zawiadomi o tem pozostałych zbiegów, i zajmie się wyprawieniem ich napowrót do miejsc rodzinnych, jeśli uzna konieczną potrzebę tego kroku.

11) Listy emigracyjne, sporządzone przez delegowanych ze strony komitetów lwowskiego i brodzkiego w myśl protokołu brodzkiego z dnia 2go czerwca, zostaną przyjęte przez komitety zagraniczne.

12) Wiedeńska *Alliance Israélite* należy pożąda bliższe porozumienie się z komitetami zagranicznemi, któreby chciały przyjąć na siebie jakąś specyalną akcyę emigracyjną.

13) Należy się trzymać tej zasady, że komitety w razie potrzeby mają się wspierać, przyczem należy mieć wzgląd na najwięcej w tej mierze obarczony, wiedeński *Alliance Israélite*, jako komitet w Nowym Jorku.

14) Wiedeńska *Alliance Israélite* złoży rachunek tym komitetom, od których otrzymuje zasiłki.

15) Samodzielna akcya komitetów zagranicznych na terytoryum austryackiem, będzie możliwą jedynie za poprzedniem porozumieniem się i zezwoleniem wiedeńskiej *Alliance Israélite*.

Memoryał ten podpisali: prezes wiedeńskiej *Alliance Israélite* Wertheimer; delegowani: Bernard Singer i Dr Alfred Stern, protokólista: M. L. Baruch.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 lipca.

Nowy odwach w głównym Rynku pod wieżą ratuszową oddany został dziś w południe na użytek władzy wojskowej przez wydelegowaną ze strony magistratu komisyę. Obecni byli także prezydent miasta Dr Weigel tudzież radcy miejscy Baranowski i Galli. Uroczyste zajęcie odwachu nastąpi 18 sierpnia jako w dzień urodzin cesarskich.

— **Na fundusz sprowadzenia zwłok Adama Mickiewicza** złożono w kółku prywatnem na ręce p. Goetzego, naczelnika wydziału obrachunkowego miejskiego, 9 złr. 20 c., które na książeczkę kasy Oszczędności N. 57,020 umieszczono.

— **Dr Arnold Rapoport**, poseł do Rady państwa, przystępując jako członek do krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej, przesłał na ręce prezydenta miasta Dra Weigla, jako prezesa tegoż Towarzystwa, 25 złr. tytułem rocznej wkładki.

— **Gazeta Krakowska** została wczoraj z rozkazu prokuratoryi skonfiskowaną za ustęp w artykule wstępnym p. t. „Zgoda z Rusinami“ i za ustęp w liście lwowskim.

— **Marya z Lipnickich Meciszewska**, b. właścicielka dóbr w Galicyi, zakończyła wczoraj życie, licząc lat 82.

— **Konstanty Gabryel Cholewa Pawlikowski**, właściciel dóbr, umarł w d. 2 b. m. w Znojmie, przeżywszy lat 80.

— **Sprawa Estery Szolimossy.** Niejednokrotnie donosiliśmy na tem miejscu o wypadku zniknięcia w Tisza Eszlar na Węgrzech dziewczyny chrześciańskiej, oraz powstałym z tego powodu ruchu antisemickim. Korespondent z Budapesztu w *Dzienniku polskim* z 9 lipca powtarza przebieg tej sprawy, jaśniej, niż dotąd spotykać było można w rozstrzelonych doniesieniach dzienników i dlatego przytaczamy dotyczący ustęp wzmiankowanej korespondencyi:

W pierwszych dniach kwietnia zniknęła w miejscowości Eszlar, nad rzeką Cisą, tuż niedaleko Tokaju, 14 letnia dziewczyna, chrześcianka Estera Szolimossy, wydaliwszy się po kupno farbki niebieskiej do bielizny. Scharf, dwunastoletni chłopak, syn miejscowego szkolnika, wygadał się na pastwisku przed rówieśnikami, że dziewczę to z powodu zbliżających się świąt wielkanocnych, zostało dla krwi zabitem na mace. Wskutek tej wiadomości powstał znany popłoch, który spotęgowany został interpelacyą w sejmie węgierskim postawioną. Wytoczono śledztwo sądowe, mały Scharf został uwieziony. Z początku nie chciał w sądzie nic mówić, lecz umieszczony u pisarza sądowego, po długich pewnego rodzaju wyrzutach sumienia opowiedział, że widział przez dziurkę drzwi bóżnicy, jak ojciec jego, szkolnik miejscowy, wraz z jakimś starym żydem galicyjskim (zwanym tu, jak wszędzie na obczyźnie polskim) na środku bóżnicy związaną Esterkę nad ławką podrzynał, w miskę krew z umierającej wytaczając. Dochodzenia sądowe stwierdziły, iż w miejscu wskazanem podłoga była starannie i świeżo wymytą. Dawny zabobon o domieszce krwi chrześciańskiej do macy odżył w tłumach piorunem. Powstały w Eszlar i okolicy zbiegowiska, odgrażania i niepokoje, które zwiększają się coraz więcej:

Korespondencya *Tribüny* pisze w tym samym przedmiocie: Sprawa Tisza-Eszlar wstąpiła w ostatnich dniach w nowe stadyum. Flisacy poczynili niektóre bardzo obciążające zeznania, które kompromitują wiele osób, jeżeli nie całą gminę w Tisza-Eszlar. Szczegóły śledztwa trzymane są naturalnie w tajemnicy, wogóle jednak dziś już stwierdzić można że pierwotny „głos ludu“, nie był całkiem niesłusznym. Dzienniki jak *Hon* i wiele innych, które się stanowczo aż do ostatnich czasów przeciw temu oświadczały, widzą się dziś zmuszonemi przyznać, że mord w Tisza-Eszlar zdradza fanatyczno-religijne pobudki. „Nie można przypuszczać, mówi *Hon*, że przepisy religijne krew chrześciańską i mord chrześcian żydom jako prawo przepisują, nie zdaje się atoli w tym razie wykluczonem, że mord popełniony został przez niektóre fanatyczne i egzaltowane osobistości w celach religijnych. Postawę semitów i ich prasy zaczepiają od kilku dni nawet dotychczasowi ich obrońcy chrześciańscy. Zarzucają im mianowicie, że się tak bezwzględnie ujmują za swymi współwyznawcami, przez co sprawę obcą uznają za swoją i przez to ruch przeciw zbrodniarzom z Tisza Eszlar zamienili w ruch przeciw żydom“.

— **Pomnik cesarza Józefa** odsłonionym został d. 10 b. m. w Reitendorf pod Schönbergiem na Morawie. Udział w tej uroczystości wzięły tysiące osób, deputowani morawscy Steinbrecher, Schmidt, i Tersch. Pochód otwierała banderya, złożona ze stu przeszło wieśniaków, potem szli zastępcy gmin wiejskich, za których inicyatywą powstał pomnik Cesarza, jako przyjaciela ludu, wreszcie następowały reprezentacye sąsiednich miast, oraz różne stowarzyszenia. Na podstawie monumentu złożono około stu wieńców.

— **W Berlinie** stolicy kultury zapowiedziane było, jak świadczy nadesłany nam plakat, widowisko którego bynajmniej estetycznem nazwać nie można Plakat ten brzmi: *First-India-Rost-Company* pod kierunkiem swego szefa p Pawła Mulertt z Bombaju właściciela złotego medalu peruwiańskiego Southern-Club, honorowego dyplomu „St. Louis Contery Exhibition, srebrnego medalu z wystawy sztuki kucharskiej w Valparaise, dyplomu honorowego „Sharpshooters Association“ w Chicago, odbędzie się czysto indyjska uroczystość *Rzezi i pieczenia*. P. Paweł Mulertt będzie w oczach publiczności całego wołu paśnego od rogów aż do ogona piekł na rożnie, po dokonaniu czego rozdzielać pocznie porcye w urządzonych w tym celu bufetach Ogromny ten wół wystawiony będzie żywy na widok publiczny, potem nastąpi rzeź w osobnem miejscu, do którego wstęp każdemu jest dozwolony i natychmiast zacznie się nader zajmujący proces pieczenia.

— **Moda dla psów.** Genialny zmysł paryski krawców wysila się także na stworzenie eleganckiej mody dla psów, naturalnie nie w celu upiększenia czworonogów, lecz własną powodowany korzyścią. Rezultat tych pomysłów jest następny: Każda rasa psów ma odrębną toaletę i tak psy dorastając noszą na przedniej lewej łapie złotą obręcz mopsy zaś obróżkę na szyi z połyskującego metalu, w której na wierzchu umieszczony jest portret właściciela. Sierść psów na łbie i szyi układaną jest na podobieństwo lwiej grzywy, a na spacerach mają na sobie barwy swych panów. W miejscach kąpielowych noszą psy rodzaj bucików ze sarniej skóry, które przytrzymuje im na łapach kauczukowa podwiązka i po powrocie ze spaceru zdejmują im lokaje to obuwie, a psy kładą do miękko wysłanych koszyków. Najoryginalniejszy kostium mają buldogi, bo na sezon r. 1882 przepisała im moda sztywne kołnierzyki stojące z celbutozy wraz z krawatkami, a strój ten ma bardzo odpowiadać ich poważnej minie.

— **Ludność w Rosyi i Królestwie Polskiem** wzrasta nader szybko. Królestwo w r. 1816 liczyło 2,717,287 mieszkańców, w r. 1832 już 3,914,665, w 30 lat potem 4,972,193, w r. 1870 doszła liczba do 6,078,564, a obecnie liczy 7,219,077. W 65 latach powiększyła się więc ludność o 166 procent. Rosya zaś sama obecnie liczy 75,604,788, mieszkańców, Król. Polskie 7,219,077, Finlandya 2,628,021, Kaukaz, Syberya i środkowa Azya 15,186,456, co czyni razem 100,038,378 — kiedy w r. 1870 liczyła tylko 85,570,646. W przeciągu 12 lat wzrosła więc ludność o 14½ milionów. Królestwo Polskie w r. 1870 liczyło 6,078,564, a że teraz liczy 7,219,077, wzrosła więc ludność o 1,140,513 mieszkańców. W Petersburgu wzrosła ludność z 667,000 na 927,000, w Warszawie z 271,000 na 401,000, w Kijowie z 82,000 na 167,000, w Odessie z 127,000 na 198,000, w Charkowie z 65,000 na 107,000, w Chersonie z 46,000 na 128,000, w Łodzi z 38,000 na 80,000, w Elizabetgrodzie z 32,000 na 63,000, w Dynaburgu z 25,000 na 52,000, w Helsingfors z 28,000 na 45,000.

— **Najwyżej położone obserwatoryum** na całym świecie poczęto obecnie budować w San-Francisco w Kalifornii na szczycie góry Mont Hamilton, wzniesionej 4400 stóp angielskich nad poziom morza. Na cel ten przeznaczył James Lick 700,000 dalarów, stawiając zarazem za warunek, aby ustawiono tam największy dalekowidz. Powietrze na tej górze ma być nadzwyczaj czyste, więc sprzyjające założonemu celowi, pierwej wszakże muszą być usunięte masy skały, ważące około 40,000 tonów, a stany Kalifornijskie urządzą drogę aż do wierzchołka góry, co kosztować będzie 78,000 dolarów. Całą południową część terenu tej skały zajmie kopuła na olbrzymi refraktor, mający 75 stóp angielskich średnicy, a soczewka jego mieć będzie w przecięciu 3 stopy, a długą będzie na 50 stóp. Wykona go optyk Clark w Cambridgefort za sumę 50,000 dolarów, do miesiąca listopada 1883 r. W drugiej kopule umieszczony będzie 12-calowy refraktor. Obiedwie kopuły połączy nizki budynek, gdzie pomieści się izba z zegarami, biblioteka, pracownia i mieszkania.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— **Dnia** 12go pogoda; termom. od 11·0 doszedł do 28·5 C. Barometr wraca w górę; o godzinie 7ej rano d. 13go stan jego był 737·9 millim., termom. 16 6 C. — Wiatr zachodni.

— W piątek 14go lipca: Ś. Bonawentury dokt.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Operetka lwowska przybędzie w tym jeszcze miesiącu do Krakowa i dawać będzie przedstawienia w Letnim Teatrze. Dyrektor teatru lwowskiego p. Miłaszewski bawił tu przez wczoraj w celu zawarcia umowy z tutejszą dyrekcyą. Pierwsze przedstawienie odbędzie się 20go lipca. Bliższe szczegóły podamy później. Niewątpliwie publiczność krakowska powita jak zawsze serdecznie lwowskich gości.

Echo Petersburskie pisze: „Na przedstawieniu *Ćwiartki Papieru* w Pawłowsku teatr był przepełniony. P. Hoffmannowa grała rolę Zuzanny tak, że gdyby autor tej komedyi był obecnym na przedstawieniu, musiałby być wdzięcznym artystce za wyborne pojęcie i oddanie roli.

Ostatnie dwadzieścia lat Krakowa i trzech jego burmistrzów przez Zygmunta Kolumnę z sześcioma portretami. Kraków nakładem czytelni ludowej stron 126.

Postęp Krakowa od czasu przywrócenia miastu autonomicznego zarządu jest tak widoczny, że niewątpliwie stanowić będzie osobną epokę w historyi starej stolicy. Trzej burmistrzowie krakowscy zbyt wydatne zajęli stanowisko w życiu politycznem całego kraju, aby obraz tej epoki i portrety tych mężów nie miały budzić największego zajęcia. Dwa atoli przedstawiały się sposoby opowiedzenia tej wczorajszej i dzisiejszej historyi, podać fakta, daty szczegóły w ich chronologicznym i statystycznym porządku bez rezonowania, albo na tle tych czasów napisać książkę z poglądem krytycznym. Wolelibyśmy, żeby autor był się ograniczył na pierwszem zadaniu. Są rzeczy zwłaszcza z bliższych czasów, w których wystarcza sam materyał razem zebrany, czytelnikowi zaś trzeba zostawić opinie o tych rzeczach. P. Zygmunt Kolumna materyał zebrał i uporządkował i tem oddał rzeczywistą usługę, ujął atoli zdaniem naszem wartości swej książce przez to, że nie wstrzymał się od rozwijania swych opinij. Opinie te rażą w wielu miejscach, bo nie zawsze są słuszne, często sprzeczne z faktami i trącą polemicznością dziennikarską nie dość przetrawioną. Mimo tych usterek dość licznych, książka p. Kolumny jest ciekawą jako przypomnienie wielu rzeczy, na któreśmy patrzyli, ale których daty i szczegóły tak łatwo się zacierają.

Bartek zwycięzca, nowella Sienkiewicza drukowana w feiletonie *Czasu* w kwietniu i maju r. b. ukazała się w tłumaczeniu rosyjskiem, w majowym zeszycie czasopisma *Otieczestwiennyja Zapiski*. Cała krytyka rosyjska wydaje sąd jaknajchlubniejszy o tem najnowszem dziele utalentowanego publicysty, którego zalicza jednogłośnie do najlepszych pisarzy współczesnych.

Teatr polski w Ameryce. I w Nowym Świecie jest już scena polska. P. Padulik, b. sufler teatru poznańskiego, utworzył w Chicago Towarzystwo dramatyczne polskie, z którem objeżdża większe miasta i daje przedstawienia, na które Polacy zamieszkali w Ameryce z wielkiem upodobaniem uczęszczają.

Od Administracyi „Czasu.“

J. Czynciel złożył roczną wkładkę na oświatę ludową 1 złr. 20 cent.

Nowe książki.

Lucyan Tatomir: *Ferye alpejskie. Wrażenia miejsc i ludzi.* Lwów, Gubrynowicz i Schmidt, r. 1882.

Miło spotkać się z ładną książką, ale milej podobno doznać, czytając ją, prócz wrażenia piękna pewnego zadowolenia moralnego, o które coraz to trudniej, odkąd wyraźnie rozklasyfikowano bratnie idee piękna i dobra. Nasi pisarze hołdują zasadzie „sztuka dla sztuki“, rozmiłowanie w realizmie, coraz ich w tem zdaniu utwierdza, to też mamy p. n. piękne artystycznie nowelle, ale coraz mniej w nich zdrowia i tych prawd moralnych, co uczą żyć, a nie zniechęcają do życia. Taką książką są *Ferye alpejskie*, niedawno wyszłe we Lwowie, a drukowane pierwej w odcinku *Gazety Lwowskiej*. Są to, jak je autor sam nazywa, „wspomnienia miejsc i ludzi“ w całem znaczeniu słowa, miejsca opisywane są znane, a i wiele razy opisywane, mimo to umiał autor wlać w swe opisy tyle świeżości i uczucia, że wydają się nowe. Nie szczędził on historycznych wspomnień, ale jako historyk umiał doskonale wybrać to, co cechuje najlepiej epokę i naród, co sprawia, że n. p. historya księstwa Salzburgskiego, posiadłości niegdyś duchownej, przenosi nas najzupełniej w świat średniowieczny, w czas przewagi duchowieństwa, a wszystko to tak jeszcze nie zwietrzałe, że nadaje cechę miastu, i my to czytając, czujemy. Opisem Salzburga zaczyna autor swe ferye, a kończy pobytem kilkunastodniowym w Brixlegg. Jesteśmy więc w sercu Tyrolu i przychodzi nam podziwiać umiarkowanie znanego geografa, jakim jest p. Tatomir, w opisywaniu przyrody; wszystko, co nam mówi, nie trąci specyalistą, a ma wiele poezyi bez mglistości i marzycielstwa, owszem cechuje je pewna trzeźwość i obrazowość wraz z dokładną obserwacyą, co sprawia, że z trochą dobrej woli możemy sobie łatwo wyobrazić punkt, z którego autor patrzy na świat otaczający. Piękniejsze są jeszcze opisy zjawisk natury, efekta światła, pozwolę tu sobie przytoczyć kilka ustępów i tak opis widoku z góry w czasie burzy: „Podczas naszej rozmowy zasunęły mgły powoli cały świat dokoła i wsiąknęły w siebie resztkę światła gasnącego słońca. Chmury w górze i mgły na dole zlały się w jedno szare kłębiące się morze, w którem utonęło wszystko. Staliśmy na naszej hali, jakoby na wyspie, wśród tej powodzi mglistej, a nad naszemi głowami przeciągały gnane wiatrem czarne chmury, rozdzierane od czasu do czasu wężowym ogniem błyskawic“. W innem miejscu przedstawia nam autor pięknie oświecony widok następnemi słowy: „Na terasie, opatrzonej ławeczkami, zatrzymał mnie zachwycający szczególnem oświetleniem krajobraz. Na niebie kłębiły się chmury i rzucały wielkie, ruchome cienie na dolinę, pośród której połyskiwały szyby kilku stawów, jak jasne oczy wpatrzone w rozigrane niebo, i migotały srebrne nitki potoków pomiędzy szpalerami i kłębami drzew. Góry na południu, otulone do połowy płaszczem mgły, rozpływającej się wyżej w pół-świetle, to promieniały przekradającym się przez chmury blaskiem słońca, to tonęły w mglistym mroku i znowu wynurzały z cienia świecące szczyty. Tawalka światła i cienia była jakby obrazem odwiecznych zapasów dwóch żywiołów, odwiecznego dualizmu, walczącego w naturze i wszystkiem stworzeniu od chwili, kiedy Bóg wszechmocnem słowem: stań się! powołał świat do życia. Toż całe dzieje ludzkości to kalejdoskop rozbłysków świetlanych, pochłanianych przez mroczne cienie, to wiecznie jedna i ta sama epopea walki Ormuzda i Arimana, życia i śmierci, rodzenia się, rozsypywania w gruzy i odradzania się z popiołów i zgliszczy w nowych kształtach do nowego życia i nowej śmierci. A ten kawałek ziemi, po którym tu deptałem, jak każdy inny zresztą jej kawałek, to cząstka tej sceny, na której odgrywa się od stworzenia świata wielki dramat dziejów ludzkości o nieskończonym szeregu scen i aktów, zawsze podobnych, a zawsze nowych.“ Nie mniej pięknie opisuje nam zachód słońca w górach kilką zaledwie słowami: „Na terasie pozostał Gabryel i zamyślony wpatrywał się smutnem okiem w zachodzące słońce. Płonęło ono na Tügenbergu, jak hostya promienna na olbrzymim ołtarzu, ustrojonym w zieleń lasów i łąk, w srebrne szarfy potoków i w gazowe opony mgły, porozsuwane po górach i po dolinie; niebo sklepiło się lazurem nad tym ołtarzem, jakoby strop wspaniałego tumu, wsparty na śnieżnych kapitelach Alp zilliertalskich, a ptactwo śpiewało chorał wieczorny, któremu wtórował cichy szept drzew, szmer wód i brzęk komarów.“

Również prosto, serdecznie i krótko umie autor opowiadać swoje własne wrażenia, a opis uczuć wywołanych sławnym salzburskim Glokenspielem do najpiękniejszych należy.

Jeśli autor umie wielbić dzieła boże, nie mniej dobrze pojmuje i ocenia dzieła rąk ludzkich, a jego opisy kościołów, gmachów świadczą o pewnej znajomości sztuki i wyrobionym smaku, uwagi o malarstwie pejzażowem mają wiele za sobą.

Jednem słowem książka ta nie tylko zabawi, ale nauczy patrzeć na świat w sposób przynoszący korzyść prawdziwą; podróżujemy wiele, co rok wyjeżdżamy bogdaj na wieś, a tak mało co więcej odnosimy prócz bezmyślnej prawie rozrywki; zdaje się żeśmy za wiele oglądali a nie dobrze i z właściwego punktu.

Tyle o książce jako o wspomnieniach z miejsc, przychodzi mi jeszcze zdać sprawę z „wspomnień o ludziach“; człowiek i jego lepsza strona stanowi punkt ciężkości tego dziełka i niewątpliwie najlepszą. Powinszować tu można autorowi, że trafił w Brixlegg na taką kolonią zacnych a wesołych ludzi, bardziej jeszcze, że potrafił zjednać sobie ich życzliwość i dopatrzeć pięknych stron ich charakterów, co dzisiaj, kiedy się lubujemy w odsłanianiu najsłabszych stron, aby je tłómaczyć i opieką otaczać, nie jest rzeczą ani łatwą, ani wdzięczną.

Wogóle Tyrol, jego tradycyjna pobożność, prostota ludu, przywiązanie tego ludu do wsi ojczystej zachwycają czytelnika, który mimowoli musi porównywać stan rzeczy u nas z tamtym, i podziwia kapitana L., który nobilitowany, ukształcony, bogaty, powraca do wsi rodzinnej i tu wśród wieśniaków czuje się o tyle szczęśliwym o ile nim być może po ciężkich stratach, jakie poniósł w życiu. U nas nie spotkamy się z podobnem zdarzeniem; kiedyś mówiono coś podobnego o Zbrojach łobzowskich, nigdy jednak nie mogłem sprawdzić tego podania i muszę je uważać za myt. Zwyczajem jest u nas przypisywać fałszywej szkolnej nauce tę łatwość, z jaką nasz wieśniak porzuca wieś, sądzę jednak, że źródło jej leży w wiekowych błędach i zwyczajach; przez wieki nie posiadał wieśniak nic na własność, nie przywiązał się więc wcale do niej i ztąd brak tradycyjnej miłości ojczystego gniazda.

Nie trzeba jednak myśleć, aby pan Tatomir robił te lub podobne uwagi, on opowiada to co widział i słyszał, zostawiając sobie nader mały udział, czysto, że tak się wyrazimy towarzyski; przytacza rozmowy, a zatem i to, co sam powiedział, ale nigdzie nie zdradza się profesor, ani gderliwością, ani patosem, ani szczególniejszem zamiłowaniem szkolnictwa. To ostatnie o tyle tylko występuje, o ile wieś nie może się obejść bez szkoły, a Brixlegg jest pod tym względem nader szczęśliwe, bo ma nieocenionego nauczyciela, urodzonego w tejże wsi, a którego charakterystyka i biografia mogłyby służyć za modłę i wzór dla każdego kandydata tego zawodu. Jeśli Tyrol wygląda w wspomnieniach autora trochę idealnie, nie sądzimy, aby grzeszył przesadą, strony ujemne nikną tu wprawdzie wobec dodatnich, ależ miło jest myśleć, że gdzieś na świecie jest kątek, gdzie stoją jeszcze ideały moralne; pewno, że nie wszyscy są im wierni i tam, jak wszędzie znajdą się odstępcy, co nie przeszkadza, że można wierzyć w zwycięstwo dobrego tam, gdzie są tak silne zasady, że każdy woli ukryć swe niemoralne przekonanie, niż z nim otwarcie występować — jestto coś, co grzeszy przeciw prawdzie, ale nie jest cynizmem, z którego niema poprawy.

W każdem razie *Ferye alpejskie* są zajmujące i nie ckliwe, nie zepsują nikogo, a w tej czystości myśli i przekonań znać pedagoga, co musi wierzyć silnie w lepszą istotę człowieka. *Jes.*

Sprawy sądowe.

Lwów 12 lipca.

Proces przeciw Oldze Hrabarowej i towarzyszom o zbrodnię zdrady stanu.

(Ciąg dalszy).

Dalsze czytanie aktów i dokumentów.

Odczytano artykuł pod napisem *Ruś*, drukowany w kalendarzu z r. 1881, wydanym przez X. Naumowicza a odebranym od pewnego włościanina, w którym mowa o jedności Rusi galicyjskiej z zakordonową.

Oskarżony Dobrzański uprasza, ażeby celem uproszczenia rozprawy nie czytać aktów, które potwierdzają okoliczności przyznane przez oskarżonych. Jak np. przyznaliśmy, że jesteśmy rusofilami, więc poco czytać artykuły pisane w tym duchu?

Odczytano protokół rewizyi w Iwanówce, odbytej u Mikołaja Owczarza w Iwanówce; nie zawiera nic ważnego.

Odczytano zeznania żandarma Ferdynanda Langa, który zeznał, że lud w Trembowelskiem zaniepokojony pogłoskami o bliskiej wojnie, o uwięzieniu Naumowicza i t. p.

Żandarm Michał Syzdak zeznał, że słyszał od ludzi, iż włościanin Owczarz w Iwanówce agitował przeciw Polakom.

Jędrzej Kawałkiewicz, właściciel realności w Iwanówce, zauważył także panslawistyczną agitacyę; opowiadał mu włościanin Żygadłowicz, że Ruś powinna przejść pod białego cara.

Błażej Urbański włościanin z Iwanówki zeznał, że tam ciągle przebąkiwano o schyzmie.

Julian Baar zeznał, że po uwięzieniu Naumowicza odgrażali się włościanie w Iwanówce, że wyrzną wszystkich surdutowców.

Grzegórz Terlecki, pisarz gminny w Iwanówce, zeznał, że widział u Mikołaja Owczarza czasopismo humorystyczne *Żerkało*. Owczarz pokazywał mu je, mówiąc: *Podywit sia, jak Polaki naszoho Malinowskoho zakuły, ałe Boh jego słauu spase.*

Ks. Jędrzej Jucewicz, proboszcz w Iwanówce, zeznał, że w parafii jego istnieje rozdwojenie między ludnością polską a ruską; ale rozdwojenie to powstało jeszcze przed jego przybyciem do parafii.

Liczni inni świadkowie, jak: Iwan Kuzyk, Jan Zegadłowicz, Konrad Owczarz, Iwan Hoptej, zaprzeczają znowu zeznaniom świadków powyżej wymienionych.

Józef Kulczycki, gospodarz z Kleszczawy, zeznał, że zabrano mu biblię, którą otrzymał od X. Naumowicza.

Osk. X. Naumowicz oznajmia, że była to biblia, aprobowana przez Kościół, a wydana przez towarzystwo w Nowym Jorku.

Izaak Kohn, syn arendarza w Iławczach, zeznał, że niejaki Petro Saraka odgrażał się podczas uczty na chrzcinach, że byłoby dobrze, gdyby wyrznięto wszystkich żydów, jak to powiedział mądrze X. Naumowicz.

Liczni świadkowie, pytani o tę okoliczność, zeznali, że był to wymysł żydowski.

Odczytano następnie korespondencye X. Naumowicza, pisane do *Strachopuda;* zawierają one pseudo-humorystyczne koncepta o Hniliczkach i Zmartwychwstańcach. Wiersza o schyzmie, w którym unia nazwaną jest „ni pies, ni baran,“ nie pisał X. Naumowicz.

Z odczytanych listów Mirosława Dobrzańskiego, pisanych do X. Rakowskiego w Izie na Węgrzech, wypływa, że chodziło o subwencyonowanie przez Rosyę istniejącego na Węgrzech ruskiego stowarzyszenia św. Bazylego, którego prezesem był A. Dobrzański, a wiceprezesem Rakowski. W tej sprawie brał udział także niejaki Wiktor Kimak, który opuściwszy Węgry, jest obecnie profesorem w Moskwie. Mirosław Dobrzański informuje Rakowskiego, jak ma pisać podanie o subwencyę. Może to uczynić w formie listu do M. Dobrzańskiego, a otrzyma pieniądze tak, „że nikt nie będzie o tem wiedział.“ Gdyby go zaś zrobili swoim członkiem, to subwencya mogłaby być wypłaconą w formie wkładki od niego. W innym liście podnosi Mirosław Dobrzański, że w *Petersb. Wiedom.* napisał szereg artykułów przeciw ugodzie Rosyi z Polską, a rzecz nawiązał do korespondencyi, którą w tym celu umyślnie skomponował i umieścił w *Mosk. Wiedom.* Donosi dalej, że został mianowany „kolegialnym sekretarzem“ z zachowaniem charakteru poddanego austryackiego.

Odczytano następnie biografię X. Iwana Rakowskiego wyjętą z jakiejś broszury. Biograf pisze

nim, że jest narodowym diatelem w uhorskiej Rusy i zwolennikiem czystego rosyjskiego języka.

Odczytano dalej broszurę X. Włodzimierza Terleckiego, zawierającą biografię Adolfa Dobrzańskiego. W tej biografii jest przedstawiony Adolf Iwanowicz, jako jeden z najdzielniejszych działaczy Rusi węgierskiej.

Z gazety A. Gateczuka, przysłanej księdzu Naumowiczowi, gdy już siedział w więzieniu, odczytano artykuł o posiedzeniu Towarzystwa słowiańskiego w Petersburgu. Artykuł ten, a właściwie mowa przewodniczącego Bestużewa-Riumina wspomina o sprzymierzeniu się z Słowianami, co stanowi historyczne zadanie Rosyi. Zadania tego uchylić nie można; da się ono tylko odroczyć albo przyspieszyć.

Z Rusi Aksakowa odczytano kilka artykułów. Są one filipiką przeciw Austryi, która zabrała Bośnię i Hercegowinę i zamiast przeprowadzić pacyfikacyę, wykonała napad nowy, gnębi Słowian itp. Jeden artykuł mówi o istniejących w Rosyi stowarzyszeniach dla wspierania Słowian bałkańskich i austryackich.

Odczytano także kilka artykułów z dziennika *Strannyk*. Są tam same wycieczki przeciw Austryi. Jeden z tych artykułów omawia sprawę Hniliczan i twierdzi, że tylko urzędnicy austryaccy zmusili gminę do cofnięcia deklaracyi.

Ze *Zbornika Słowiańskiego* odczytano artykuł X. Jana Naumowicza, w którym są długie wywody o ucisku Rusinów w Galicyi.

Następnie odczytał przewodniczący długi szereg uchwał sądowych zatwierdzających konfiskaty pojedynczych numerów *Nauki*, *Wiczé*, *Prołomu* i *Słowa*. Konfiskata nastąpiła za artykuły zawierające w sobie znamiona zbrodni z § 65, lit. a. 300, 302 ust. karn.

Protokolant Ilewicz odczytał długi szereg artykułów *Nauki*, redagowanej przez X. Naumowicza a następnie liczne artykuły z *Wicze*, redagowanego przez Markowa. Na jedne i te samą nutę opiewają te artykuły: zarzuty, roczniki ucisk Rusinów przez Polaków, lojalność i potulność Rusinów, za które spotyka ich czarna niewdzięczność ze strony rządu. Treść tych narzekań jest zresztą dostatecznie znaną, bo powtarza się prawie codziennie we wszystkich pismach ruskich, jest bezustannie podnoszoną przez deputowanych ruskich w Sejmie i w Radzie państwa, nie budzi więc żadnego interesu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Depesze.

Lwów 18 lipca. W sądzie odczytano kilkanaście artykułów *Prołomu* i *Słowa*, świadczących o tendencyach redaktorów. Obrońcy sprzeciwiają się wezwaniu do rozprawy Mazura, jako świadka i czytaniu listów i broszur u niego znalezionych. Uchwała zapadnie jutro.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Targ zbożowy w Wiedniu.

Na żądanie komisyi tegorocznego targu zbożowego wiedeńskiego, który odbędzie się pierwszych dni września, wezwało ministerstwo rolnictwa także galicyjskie Towarzystwo rolniczo-gospodarskie, ażeby skłoniło tutejszych gospodarzy do jak najliczniejszego uczestnictwa w rzeczonym targu zbożowym, zwracając zarazem uwagę, czyby nie było rzeczą pożądaną, urządzić na tym targu pomiędzy z różnych okolic kraju zbiorowe wystawy próbek ziemiopłodów, z podaniem wyników tegorocznego zbioru różnych gatunków zboża w pewnych okręgach i okolicach, aby tym sposobem przybywającym na targ zbożowy nabywcom zagranicznym ułatwić bliższe zapoznanie się z stosunkami produkcyi pojedynczych okręgów. Ponieważ rzeczywiście wiele ztąd korzyści kraj nasz odnieść może, jeśli ziemiopłodami swemi zwróci uwagę kupców zagranicznych na targu wiedeńskim, dla których w ogóle wiele przypuszczalnie przyczyni się to niechybnie w znacznej mierze do ożywienia popytu za ziemiopłodami naszemi za granicą, a tem samem do ożywienia handlu zbożowego u nas i znacznego stosunkowo podniesienia ceny produktów, przeto komitet galic. Towarzystwa gospodarskiego, uznając doniosłość rzeczy, postanowił w myśl pomienionej odezwy ministeryalnej wezwać jak najszersze koła gospodarzy, aby wysłali próbki swych ziemiopłodów na tegoroczny międzynarodowy targ wiedeński, dla urządzenia tamże zbiorowej wystawy targowej ziemiopłodów galicyjskich, w czem komitet pośredniczyć chętnie się obowiązuje. Deklaracye próbek, które gospodarze za pośrednictwem komitetu na zbiorową wystawę przysłać postanowią, mają być komitetowi najdalej do końca lipca b. r. przedłożone, deklarowane zaś próbki mają być przysłane ostatnich dni sierpnia b. r. do komitetu, który się o dalszą przesyłkę i umieszczenie ich z komisyą targową wiedeńską porozumie. Komitet zwraca szczególniej uwagę na pszenicę banatkę, na groch duży, rzepak i jęczmień browarny, które to ziemiopłody za granicą znakomity mogą mieć odbyt.

Spodziewać się należy, że i rolnicy zachodniej części Galicyi nie pominą sposobności wystawienia próbek ziemiopłodów na przyszłym targu międzynarodowym.

Kasa wkładkowa

Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie.

Wykaz za miesiąc czerwiec 1882 r.

Pozostałość z dniem 31go maja 1882 r.	522,750 c. 58½
Wpłynęło w miesiącu czerw. 1882	34,206 c. 75
Procent kwartalny skapitalizowany dnia 30go czerw. 1882 r.	6,293 c. 56
Razem	563,250 c. 89½
Wypłacono na 112 książeczek, z których 17 umorzono łączną kwotę	26,131 c. 47
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek 40 zł. 78 cent.	
Pozostałość z dniem 30go czerw. 1882 roku	537,119 c. 42½

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 11go lipca. **Wiedeń:** pszenica 12·— do 12·10 zł.; żyto od —·— do —·— zł.; jęczmień od —·— do —·— zł.; kukurudza od —·— do —·— zł.; owies od —·— do —·— zł.; okowita pr. 10,000 liter procent od 32·25 do 32·50 zł. — **Buda-Peszt:** pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 09·99 do 10·02 zł.; rzepak (sierp.-wrze.) od 14·12 do —·— zł. — **Berlin:** pszenica żółta 213·— żyto —·— zł.; spirytus loco 48·10; olej rzepakowy 59·50 zł. — Szczecin: pszenica —·— zł. rzepak (jesień.) —·— zł. — **Paryż:** mąki 159 kilogram: 62·50 zł.; olej rzepakowy 74·50 zł.; spirytus —·— zł. — **Wrocław:** pszenica —·— zł.; żyto —·— zł.; owies —·— zł.; spirytus —·— zł.; kukurudza —·— zł. — **Kolonia** pszenica —·— zł.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 zł. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 12 lipca.

A Okowita. Na naszem targowisku dziś nowa zwyżka; towar gotowy kupowano po 32·50–32·75 zł., na lipiec po 32·75 zł.

Peszt 11 lipca: —·— zł. — Wrocław, 11 lipca: w miejscu 46·70 mrk., na lipiec 46·70 mrk. Szczecin, 11go lipca: w miejscu 46·75 mrk., na lip.-sierp. 46·60 mrk., na sierp.-wrzesień 47·10 na wrzesień-październik 47·50 mrk. — Berlin, 11go lipca: w miejscu 48·10 mrk., na lipiec-sierpień 48·10 mrk., na sierp.-wrzesień 48·10 mrk., na wrześ.-paźdz. 48·80. Paryż, 11 lipca: na ten miesiąc 59·50 frk., na sierpień 59·25 frk., na wrzesień-grudz. 54·75 frk., na styczeń-kwiecień 54·60 frk.

Nafta. Wiedeń, 11go lipca: od 100 kilo z elem z dworca 15·— 15·25 zł. — Tryest, 11go lipca: za 100 kilo bez cła: 9·15 — 9·25 zł. — Brema, 11go lipca: za 50 kilo —·— mrk. — Hamburg, 11go lipca: w miejscu 7·— mrk., na lipiec 7·10 mrk., na sierpień-grudzień 7·40 mrk. — Antwerpia, 11go lipca: za 100 kilo 17·50 frk. — Nowy York, 11go lipca: za galonę 7⅛ ct. pap., w Filadelfii 7 —· ct. pap.

Sprawy szkolne.

Klasyfikacya uczniów gimnazyum św. Jacka w Krakowie z końcem roku szkolnego 1882.

(Ciąg dalszy.)

Klasa IV. B.

Wpisanych uczniów 42.

Stopień pierwszy celujący otrzymali:

1) Lubowiecki Julian. 2) Palica Jan. 3) Sozański Stefan. 4) Horążak Antoni.

Stopień pierwszy:

5) Żur Stanisław. 6) Cholewa Wojciech. 7) Rieser Gerson. 8) Służewski Łucyan. 9) Hankus Eugeniusz. 10) Koman Antoni. 11) Reifer Arnold. 12) Putyra Jan. 13) Agatstein Józef. 14) Kramer Herman. 15) Skawiński Szczepan. 16) Zgórek Stanisław. 17) Pardyak Stanisław. 18) Morawetz Franciszek. 19) Maurizio Edward. 20) Podliński Walenty. 21) Namaczyński Jan. 22) Gazdeczka Wojciech. 23) Bannet Aron. 24) Stankiewicz Zygmunt. 25) Rausch Bolesław. 26) Bzowski Kazimierz. 27) Gorliński Kazimierz. 28) Gędzierski Walery. 29) Tarło Józef.

Poprawkę otrzymało uczniów 7. Promocyi nie otrzymało 2. Opuściło zakład w ciągu roku 4.

Klasa V. A.

Wpisanych uczniów 50.

Stopień pierwszy celujący otrzymali:

1) Steinberg Józef. 2) Rozwadowski Jan. 3) Fragner Daniel. 4) Plessner Adolf. 5) Bednarski Tadeusz.

Stopień pierwszy:

6) Mayer Ignacy. 7) Hanusiak Stanisław. 8) Schreiber Bernard. 9) Jaworski Włodzimierz. 10) Geissler Józef. 11) Gęźba Józef. 12) Wachholz Leon. 13) Kluczycki Ignacy. 14) Dyakowski Jan. 15) Furmankiewicz Ant. 16) Nowak Edward. 17) Lipowski Edward. 18) Hammerschlag Jonas. 19) Romanowski Romuald. 20) Kwiatkowski Stanisław. 21) Eliasz Kazimierz. 22) Gajewski Wiktor. 23) Pawlik Antoni. 24) Drożdż Jan. 25) Zawiliński Henryk. 26) Podwin Adam. 27) Nowak Julian. 28) Zawadzki Marceli. 29) Borkiewicz Stanisław. 30) Brason Alojzy. 31) Zarański Władysław. 32) Aprill Artur. 33) Siedlecki Franciszek. 34) Eminowicz Dunin 35) Jelonek Eugeniusz. 36) Solak Franciszek. 37) Hahorkiewicz Władysław. 38) Brzeziński Bronisław.

Poprawkę otrzymało uczniów 6. Promocyi nie otrzymało 2. Opuściło zakład w ciągu roku 4.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ostatnie wiadomości.

Otrzymaliśmy: Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie poprawy dróg powiatowych i gminnych, wypracowane na podstawie obrad Ankiety zwołanej w tej mierze. Wydział w ważnej tej sprawie stawia w końcu Sejmowi następujące wnioski:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm postanawia utworzenie zakładowego funduszu pożyczkowego w sumie 300,000 złr. przeznaczonego na publiczne cele drogowe i wyposażyć się mającego ze skarbu krajowego w ciągu lat dziesięciu, corocznemi dotacyami po 30,000 złr., począwszy od 1883 r.
2. Z drogowego funduszu zakładowego udzielane będą powiatom, gminom i obszarom dworskim bezprocentowe pożyczki, które spłacane być mają ratami rocznemi i umorzone najpóźniej w ciągu lat dziesięciu od dnia zaciągnienia pożyczki.
3. Na bezzwrotne zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych przeznacza Sejm na rok 1883 sumę 100,000 złr.
4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w miarę zmniejszania się rocznych wydatków na budowę i rekonstrukcyę dróg krajowych, wstawiał do preliminarza budżetu krajowego odpowiednio zwiększać się mające kwoty na zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych.“

Dziennik Polski donosi, że poseł do Rady państwa Jaworski chcąc zadość uczynić obowiązkowi, który nań włożyli sami wyborcy, zwołał do Złoczowa swoich wyborców z kuryi większej posiadłości. Ani jeden nie stawił się jednak i po dwóch godzinach oczekiwania p. Jaworski opuścił salę Rady powiatowej.

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 13 lipca. Sejm krajowy zwołany będzie na dzień 4 września. Od niedzieli do dnia wczorajszego powróciło do Rosyi z Brodów 858 żydów.

Lwów 13 lipca. Wiedeńska prokuratoya skonfiskowała niemiecką broszurę Kulisza o oddaniu konwentu bazyliańskiego w Dobromilu Jezuitom. Kulisz wystąpił w téj broszurze przeciw Jezuitom tak gwałtownie, jak tutejsze czasopisma ruskie.

Wiedeń 13 lipca. *N. fr. Presse* otrzymała z Ischl nestępującą wiadomość: W sobotę odbędzie się w Wiedniu ogólna narada ministrów. Cesarz przybędzie z Ischl w sobotę a Tisza w piątek. Przedmiotem rady ministrów będą: kwestya reorganizacyi armii, wspolny budżet i przygotowanie wniosków do delegacyj wspólnych.

Paryż 13 lipca. Wczorajsza eksplozya gazu przyprawiła 8 osób o śmierć; przeszło 30 osób odniosło rany. Utrzymują, że w piwnicach znajdzie się jeszcze więcéj trupów.

Turyn 13 lipca. Podług *Gazetta del Popolo* ma nastąpić w skutek grożnéj sytuacyi politycznéj zjazd króla Humberta z cesarzem niemieckim a ewentualnie i austryackim w Gasteinie.

Petersburg 13 lipca. *Gazeta moskiewska* zamieszcza fragment z pamiętników Skobelewa, tyczący się wyprawy do Achal-Teke. Fragment ten brzmi jak następuje: Jeżeli Rosya nie zajmie się niezwłocznie i energicznie za pomocą kwestyi azyatyckiéj kwestyą wschodnią, w takim razie zdobycze poczynione w Azyi będą bezowocnemi. Rosyjscy mężowie wcześniéj czy późniéj będą musieli przyznać, że Rosya musi posiadać Bosfor i że od tego głównie zależy bezpieczeństwo i rozwój handlowy Rosyi. Dopóki przygniatać nas będą kwestye polska i zachodnio-rosyjska, dopóty naturalny rozwój w duchu narodowym nadzwyczaj będzie trudnym. Mimo krwawych wysileń stoją granice państwa otworem dla napadów nieprzyjacielskich. Kwestya polska utrzymuje nas teraz właśnie w skutek nieuniknionych zawikłań, będących następstwem niemiecko-austryackiego sojuszu, w stanie oblężenia. Dopiero po zyskaniu Bosforu będzie Rosya mogła wznieść okrzyk stanowczy, a dotąd jeszcze przedwczesny: *Finis Poloniae.*

Telegramy biura koresp.

Londyn 13 lipca. Izbę wyższą zawiadomiono, że bil koercyjny uzyskał sankcyę Królowej.

Londyn 13 lipca. W parlamencie angielskim w odpowiedzi na zapytania z różnych stron oświadcza Dilke, że tylko Porta czyniła przedstawienia pod względem bombardowania, z zaręczeniem, że forty nie odpowiedzą na ogień; stało się jednak zupełnie inaczej. Inne państwa nie czyniły żadnych przedstawień. Nie jest prawdą, jakoby Seymour zabronił okrętom handlowym korzystania z kanału Sueskiego: Seymour ostrzegł tylko okręta handlowe, że nie bierze na siebie odpowiedzialności za bezpieczny przejazd przez kanał Sueski. Dilke dodał w końcu, że nie otrzymał żadnej wiadomości o założeniu torpedów w kanale. Gladstone oświadczył nadto, że rząd zawiadomił inne mocarstwa względem stanu bezpieczeństwa na kanale o tyle, o ile uważał to za swój obowiązek. Gourley zaproponował odroczenie obrad Izby, aby zażądać wyjaśnień co do polityki rządu i zapytał się, dla czego Francya odłączyła się od Anglii. Lawson występuje przeciw rządowi z silnemi zarzutami. Gladstone oświadcza, że nie ma prawa rozwodzić się nad powodami postępowania Francyi, która tak jak Anglia ma zupełną swobodę akcyi w granicach legalnych. Mylnem byłoby przypuszczenie, że chwilowa różnica między akcyami obu państw oznacza w obecnej chwili jakąś zmianę, a zwłaszcza nieporozumienie między obu rządami. Harmonia europejska nie została dotąd zamąconą. Należy się spodziewać po bombardowaniu ważnych rezultatów. Ostatnie krwawe zajście w Aleksandryi nie doznało wcale zadość uczynienia, a wynikające ztąd skutki grożą nie tylko bezpieczeństwu osobistemu Anglików, ale także i innym Europejczykom na Wschodzie. Polityka rządu nie ma wcale na oku celów samolubnych. Bombardowanie nie jest aktem nieprzyjaznym, skierowanym przeciw ludowi egipskiemu, ale przeciw tyranom jego.

W odpowiedzi na zapytanie Northcota oświadcza Dilke: Rząd uczyni wszystko, co tylko będzie mógł dla bezpieczeństwa chedywa, którego odwaga zasługuje na pochwałę. Niemcy i Austrya dotąd same zwróciły swą uwagę na bombardowanie. Oba te państwa oświadczyły, że bombardowanie jest zupełnie usprawiedliwionem. Gourley cofnął po udzieleniu tych wyjaśnień wniosek o odroczenie obrad Izby. Admiralicya przesłała komendantowi kanonierek angielskich na kanale Sueskim instrukcye, podług których nie należy zabraniać okrętom przejazdu przez kanał, ale należy oznajmić kapitanom okrętów, że mogą przejeżdżać tylko na własne ryzyko.

Londyn 13go lipca. Biuro Reutera donosi z Aleksandryi o godzinie 9 wieczór: Przed zachodem słońca zajęło 5 okrętów angielskich stanowisko poza nowym portem, aby, jak utrzymują, przystąpić jutro do bombardowania fortu, panującego nad miastem, na przypadek, gdyby jutro w ogóle potrzeba dalszego bombardowania okazać się miała. Biała chorągiew powiewa jeszcze. Pożar w Aleksandryi przybiera coraz większe rozmiary. Utrzymują że miasto wygląda jak wymarłe. i oddane jest na pastwę niższych warstw Arabów i Beduinów.

Londyn 13 lipca. Biuro Reutera donosi z Aleksandryi o godzinie 11ej w nocy: O godzinie 9½ rano przystąpiły okręta „Inflexible“ i „Temeraire“ do bombardowania bateryj, znajdujących się po za latarnią morską, ale ogień ustał natychmiast po wywieszeniu w mieście chorągwi parlamentarskiej. Okręt „Bittern“ został wysłanym do portu, aby dowiedzieć się o przyczynie wywieszenia flagi. Komendantowi „Bitterna“ dał znać, komendant Aleksandryi Tulla, że chce się porozumieć z Seymourem. Komendant okrętu „Bittern“ postawił jako główny warunek porozumienia się, oddanie fortów, panujących nad wjazdem do portu. Wkrótce wywieszono drugą białą chorągiew. Aviso „Helikon“ wysłanym został w celu zasięgnięcia wiadomości. Kapitan okrętu „Bittern“ dowiedział się, że chedyw jest zupełnie zdrów i przebywa z Derwiszem baszą w pałacu Kamleh. W stronie gmachu konsulatu angielskiego spostrzeżono wielki pożar.

Londyn 13 lipca. Biuro Reutera donosi dzisiaj o godzinie 7¾ rano: Z brzaskiem dnia powiewały białe flagi na pałacu Raseltin, na latarni morskiej, na gmachu zwanym „Divan“ i na gmachu ministerstwa wojny. „Helikon“ z flagą parlamentarską, „Invincible“, „Monarcha“ i „Penelopa“ wjechały do portu wewnętrznego; eskadra krążyła około portu. Pożar miasta rozszerzył się w nocy znacznie, a morze było burzliwe.

Londyn 13 lipca. Biuro Reutera donosi z Aleksandryi o 10 przed południem: Chorągiew parlamentarską wywieszono tylko, aby wojsko zyskało czas opuszczenia miasta. Forty są już opuszczone. Armia egipska zdemoralizowana, znajduje się w bezładnym odwrocie do środka kraju. W Aleksandryi szerzy się pożar. Podłożyli go wypuszczeni skazańcy, którzy się strasznych dopuszczają nadużyć. Europejską część miasta zburzyli do szczętu. Stu Europejczyków, którzy się schronili do gmachu banku otomańskiego i tam się rozpaczliwie bronili, zamordowano. Kilku innych zbiegło na brzeg morza, zkąd ich wysłane w tym celu łodzie zabrały. Gdzie się Chedyw w tej chwili znajduje, nie wiadomo.

Kursa — Wiedeń 13-go lipca 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 77·— — Renta srebrna 77·90. — Renta złota 94·85. 6% Renta złota węgierska 119·90— Losy z roku 1860 131·25 — Akcye Banku Narodowego 825·— — Akcye kredytowe 319·75 — Londyn 120·75.— Dukaty —·—. — Napoleony 9·58 —. — Lombardy 135·—.— Losy 1864 roku 172·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 318·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 171·25. — Akcye kolei węg.-półn.-wschodn. 164·50. — Anglo-Bank 123·25. Obligacye indemn. galicyjs. 99·25. — Losy prem. węgierskie 119·—.— Akcye kolei Koszycko-Bog. 148·75. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 207·— 6% Listy zast. hipoteczne 102·—. — Marki 58·95 Ruble 119·75. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 101·50 — Nowa renta papierowa 93·— złr. — 4% Renta węgierska 88·60.

Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin. —-go lipca 1882 roku. — Banknoty austryac. —·—. — Krótki Wiedeń —·— — Krótka Warszawa —·—.— Banknoty ros. —·— — 5% Listy zast. Polskie —·—. — 4% Listy likw. Polskie —·— — Akcye kolei Karola Ludwika — ·—. — Akcye austr. kredytowe — ·—.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegara peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: *osobowy:* 10.₁₅ rano, *pośpieszny:* 9.₁₆ wiecz., *mieszany:* 10.₄₅ wiecz. — *Kraków* odjazd. *Lwów* przyjazd: 9.₄₇ wiecz., 5.₂₅ rano, 11 rano.

Do Tarnowa *lokalny.* *Kraków* odjazd 6.₁₁ rano. *Tarnów* przyjazd 9.₂₄.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.₄ w połud. *Wieliczka* przyjazd: 11.₄₄ po poł.

Przychodzą do Krakowa:

	osobowy:	mieszany:	pośpieszny
Ze Lwowa: *Lwów* odjazd:	4.49 rano	4.33 wiecz.	10.30 wnocy
Kraków przyjazd:	2.38 pop.	5.10 rano	6.48 rano

Z Tarnowa *lokalny.* *Tarnów* odjazd 5·₁₄ po poł. *Kraków* przyjazd 8·₂₀ wiecz.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 7.30 wiecz. *Kraków* przyjazd: 8.7 wiecz.

	osobowy:	pośpieszny:	mieszany:	osobowy
Z Wiednia: *Wiedeń* odjazd:	8 r.	11— r.	5 wiecz.	8.30 wiec
Kraków przyjazd:	9·40 w.	8.30 w.	11.5 p.p.	9.45 rano

Z Prus: o g. 3 m. 10 po po. i o g. 5 m. 45 wiecz. mieszany

Z Warszawy: 9.45 rano osob. 5.45 wiecz. mieszany

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 13 lipca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	118 50	119 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	58 50	59 50
Dukat ważny	5 65	5 75
20-frankówka	9 55	9 65
Imperyał ważny	9 80	9 90
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi (oprócz bież. kuponu obliczającego się każdorazowo w miarę terminu płatn.)		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 25	100 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	91 50	93 —
4% „ „ „ „ „ II em.	87 25	88 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 —	101 —
6% listy „ banku hipot.	101 75	102 75
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	101 50	103 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	94 —	95 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	101 25	102 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	99 —	100 60
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	103 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	102 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 25 zł.	100 — zł.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 —	87 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	314 —	318 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	171 50	173 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	315 —	325 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 50	20 50
Losy miasta Stanisławowa	23 50	25 —

Wiedeń 12 lipca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	76 85	77 —
4⅕% „ srebrna	77 65	77 80
4% „ złota	94 85	95 —
4⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr.	119 75	120 75
4% „ „ 1860 „ 500 „	130 80	131 30
4% „ „ 1860 „ 100 „	136 —	136 50
„ „ 1864 „ 100 „	172 25	172 75
„ „ 1864 „ 50 „	171 —	172 —
Losy Como-Renten	34 —	35 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	108 50	— —
Bukowińskie „ „	99 —	100 —
Galicyjskie „ „	99 25	100 —
Morawskie „ „	106 —	107 —
Niższo-austryackie „ „	105 50	107 —
Wyższo-austryackie „ „	104 —	— —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	97 75	98 25
Węgierskie „ „	98 25	98 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	97 75	98 25
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	135 25	135 75
6% Renta węgierska złota	119 95	120 10
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	95 75	96 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	121 40	121 70
Boden-Credit węgierskie . 140 „	155 —	1 5 —
„ „ austryackie . 80 „	228 50	229 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	316 75	317 —
„ „ węgierskie . 200 „	3 4 25	314 50
Depositen-Bank . 200 „	209 —	211 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	865 —	870 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg: Banku (Nat.-Ba.) 600 „	824 —	826 —
Unionbank . 100 „	122 75	123 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	145 —	145 50
Wied. Bankverein . 100 „	112 —	112 20
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	173 25	173 75
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	562 —	563 —
Elżbiety . 210 „ „	213 50	214 —
Linz-Budweis . 200 „ „	192 50	193 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	183 25	183 75
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2690	2695
Franciszka Józefa . 200 „ „	195 75	196 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	315 50	316 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	148 —	148 25
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	170 50	171 50
Nordwest austr. . 200 „ „	206 50	206 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	223 —	223 50
Rudolfa . 200 „ „	167 75	168 25
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	162 50	164 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	328 —	328 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	133 50	134 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 —	248 25
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	160 75	161 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	164 25	164 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	167 25	167 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	120 35	120 75
5% „ „ „ papier. 33 lat	104 50	105 —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	101 —	102 —
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	105 —	106 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 —	102 —
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	92 —	93 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 20	100 70
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 20	100 70
6% „ Bank. Hipot. lwow.	102 25	102 75
6% „ „ Włość. „	102 50	103 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 —	101 15
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 05	101 20
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	98 75	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 50	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	96 —	96 50
Alföld-Fiume . 200 „ „	96 —	96 50
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	94 50	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	99 50	100 25
„ Em. 1862 . 300 „ „	99 55	100 —
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	102 20	102 50
„ Em. 1870 . 200 „ „	100 75	101 25
„ „ 1972 . 200 „ „	102 50	103 —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	102 15	102 35
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 50	106 —
„ „ wal. austr. „	101 75	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	108 25	— —
„ poż. 14 milion. 1882 „	106 50	107 —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	106 50	— —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	103 20	103 50
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	102 50	103 25
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	100 80	101 —
„ II „ 1871 300 „ „	99 —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	98 —	98 50
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	99 —	99 25
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	94 75	95 25
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 50	— —
„ III „ 1868 300 „ „	98 —	98 50
„ IV „ 1872 300 „ „	96 50	97 —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	103 70	104 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 25	103 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	100 40	100 60
„ Em. 1869 . 300 „ „	100 25	100 50
„ Em. 1872 . 300 „ „	100 25	100 50
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	119 50	— —
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	92 30	92 70
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	182 25	— —
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	133 50	134 —
„ . 200 złr. 5%	119 75	— —
Theissb.-Gesell. „	100 85	101 15
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	94 30	94 50
„ „ II Em. 200 „ „	91 —	91 50
„ Nordost . 300 „ „	91 25	91 75
„ „ złotem . 200 „ „	114 —	— —
„ Westbahn . 200 „ „	96 50	97 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	94 75	95 25
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	113 75	114 25
Premiowe Wiedeńskie „ 100	125 25	125 75
„ Węgierskie „ 100	118 75	119 —
3% „ Tureckie . fr. 400	24 50	25 —
Kredytowe . złr. 100	176 25	176 75
Clary . złr. 42	40 75	41 75
4% Donau-Dampfsch. „ 105	— —	— —
Insbrucku. „ 20	23 50	24 —
Keglewicha „ 10⅖	17 50	— —
Krakowskie „ 20	20 —	20 25
Ofner (miasta Budy) „ 40	39 25	40 25
Palfy „ 42	38 75	39 —
Rudolfa „ 10⅕	20 50	21 —
Salma „ 42	54 25	54 75
Salzburgskie „ 20	24 —	25 —
St. Genois „ 42	46 25	46 75
Stanisławowskie „ 20	24 50	25 50
4½% Tryesteńskie „ 105	127 —	127 50
4% „ „ 50	— —	63 25
Waldsteina „ 21	30 75	31 25
Windischgrätza „ 21	39 50	40 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 69	5 71
20 frankówki	9 58	9 59
Imperyały rosyjskie	9 87	9 89
Funty szterl. angielskie	12 04	12 09
Liry tureckie złote	10 88	10 90
Marki niemieckie za 100 marek	58 95	59 —
Rubel papierowy za 100	119 25	119 75

Lwów 12 lipca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	304 —	309 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 85	100 85
4% „ „ „ „ „	91 75	93 60
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 85	100 85
6% „ „ Banku hip. gal.	101 90	102 90
6% „ „ „ włośc. galic.	101 50	103 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 60	100 60
6% „ pożyczki krajowej	101 —	102 50

Warszawa 12 lipca.
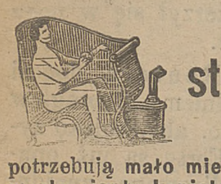
	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	99	35
kupon	—	—	—	—
5% Listy likwidacyjne	—	—	87	40
kupon	—	—	046	—

INFORMACYA
dla zwiedzających Kraków

Najtańszy, najtreściwszy i najnowszy **przewodnik po Krakowie** wyszedł już w 4 wydaniu w KSIĘGARNI KATOLICKIEJ **Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie** przy ulicy św. Anny, róg Rynku.
Cena **10** centów. (1548 5-10)

PORTLAND-CEMENT

świeży, w beczkach po 200, 175, 100 i po 50 kilo, poleca firma (1576-4-4)
W. Müldner i Sp. w Tarnowie



Weyla stołki kąpielowe
do opalania

potrzebują mało miejsca i mało wody. Za 5 ct. węgla ciepła kąpiel. Ceny od złr. 22·50 wzwyż. L. Weyl, właściciel c. k. przywileju, specyalny handel pokojowych przyrządów kąpielowych i natrysków w Wiedniu, skład **I. Kärnthnerring, 17**, kantor i fabryka **III. Hauptstrasse 109.** Obszerne illustrowane cenniki darmo i opłatnie.
Urzędnikom, oficerom i lekarzom na spłaty częściowe. (1638-5-30)

Mariazellskie krople żołądkowe



Skutek Mariazellskich kropli w następujących przypadkach nie da się przewyższyć żadnym innym środkiem, a mianowicie: **w braku apetytu, nieprzyjemnej woni z ust, słabości żołądka, odbijaniu kwasem, wzdęciu, kolkach, katarze żołądkowym, paleniu zgagi, tworzeniu się piasku i drobnych kamyków w moczu, mocnem gromadzeniu się ślin w ustach, żółtaczce, wstręcie i odbijaniu, bólu głowy (jeżeli pochodzi z żołądka), kurczu żołądkowym, nieregularnem stolcu i zatwardzeniu, przepełnieniu żołądka potrawami i napojami, cierpieniu śledziony i wątroby, robakach.**

Opis użycia.

Mariazellskie krople działają łagodnie na rozwolnienie i mają bardzo przyjemny gorzkawy smak; używa ich się naczczo zrana, a wieczór przed położeniem się do snu, każdym razem jedną łyżeczkę (dzieciom tylko trzecią część łyżeczki) z świeżą wodą albo winem zmięszanem z wodą. Po użyciu dają te sławne krople całemu ustrojowi ciała moc, siłę i żywość. **Należy się jeszcze zwrócić uwagę, że przy ciągłem używaniu tych kropli w przeciągu dwóch do czterech tygodni, każda z powyżej wymienionych chorób zupełnie usuniętą zostanie.**
Rozumie się, że przytem należy zachować ścisłą dyetę.

Cena jednej flaszeczki 35 cnt.

Składy utrzymują: w KRAKOWIE apt., E. Radler, F. Gralewski, W. Redyk, A. Siedlecki, K. Wiszniewski, F. Sobierajski, E. Stockmar: w BIAŁY Erich Keler apt. i Reicherta apt. spadkobiercy; w BOCHNI Fr. Reiss apt. i A. F. Pilla; w BŁAŻOWIE Rozejowski apt.; w BRODACH Witosławski apt.; E. Liszka apt.; w BRZESKU W. Janoszek apt.; w BUDZANOWIE D. Jasiński apt.; w DOLINIE H. Weiss apt.; w DROHOBYCZU H. Blumenfeld; w DYNOWIE Frischmann apt.; w FRYSZTAKU J. Zaniewski apt.; w GLINIANACH Adolf Helm apt.; w JAROSŁAWIU V. Rohm apt.; w JAŚLE R. Palch apt.; w JEZIERNY J. Czemeryński apt.; w JORDANOWIE E. Bachner; w KOŁOMYI E. Stenzel apt.; w KRAKOWCU W. Komorowski apt.; w KUTTACH A. Zagajewski; w KRYNICY H. Nitribitt apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt., P. Mikolasch apt., H. Blumenfeld apt., K. Krzyżanowski apt. i J. Piepes apt.; w LIPNIKU A. Fuchs apt.; w ŁANCUCIE M. Szulz apt.; w MIELCU Pawlikowski apt.; w MILÓWCE M. Quirini apt.; w NIEGOWICI Hrynkiewicz; w NOWYM TARGU K. Laur; w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski apt. i W. Filipek; w PILZNIE Czajka apt.; w PODKAMIENIU St. Konczewicz apt.; w PRZEMYSLU L. Nahlik apt.; w RADYMNIE M. Swichowski apt.; w ROZDOLE E. Kornberger aptek.; w RZESZOWIE J. Schaitter i Sp.; A. Kalinowski aptek.; w SAMBORZE J. Aleksiewicz apt.; w SNIATYNIE F. Niemczewski aptek.; w SOKOŁOWIE A. Dańczak aptek.; w SOKALU E. Wysoczański aptekarz; w STRYJU Leon Gärtner apt.; w STANISŁAWOWIE J. Macura aptek. i A. Amirowicz aptek.; w SUCHY K. Czernicki aptekarz; w TARNOWIE J. Reid aptek., L. Chodacki i E. Rank aptek.; w TARNOPOLU Fr. Jamrogiewicz apt.; w TŁUMACZU W. Szankowski apt.; w WARĘZIE B. Krzywobłocki apt.; w WOJNICZU Nodzyński apt.; w ZAŁOŚCACH Br. Malkowski apt.; w ZAKLICZYNIE K. Kamienobrodzki aptek.; w ZŁOCZOWIE Fr. Pettesch aptek.; w ZOŁYNI M. Romanowski apt.; w ŻURAWNIE J. Tomaszewski apt.; w ŻYWCU A. Blumenthal apt. (1383-8-)
Główny skład przesyłkowy „zum Schutzengel“ **Karola Bradego w Kromieryżu.**

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład

1 sztukę 78 centym. 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok. 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu	„ 11·—
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·—

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (1687-55)

M. Beyer i Sp.
w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

Maszyna
pospieszna drukarska

G. Siegla, miary 22/32" pisma w stanie zupełnie dobrym drukująca 1,500 exemplarzy na godzinę
jest do sprzedania
w drukarni „Czasu“ w Krakowie. (1052-10.)

Ekspedytorka

pocztowa, posiadająca kaucyę, kilkoletnią praktykę i zdolność do samoistnego prowadzenia urzędu, mogąca się wykazać dotyczącemi świadectwami, poszukuje posady od 1 września b r., przy większym nieeraryalnym urzędzie pocztowym. Mogłaby zarazem kształcić dzieci poczmistrza, w języku polskim, niemieckim i francuzkim. — Bliższa wiadomość w c. k. urzędzie pocztowym w **Solinie przez Ustrzyki.** (1732 2-2)

Teorytycznie i praktycznie wykształcony
GOSPODARZ WIEJSKI,

Szlązak, od 12 lat przy gospodarstwie, obeznany dokładnie we wszystkich jego oddziałach, poszukuje jako samodzielny kierownik większego majątku, wkrótce posady. Przedewszystkiem przyjąłby miejsce w gospodarstwie z uprawą buraków cukrowych lub gorzelnictwem. Oferty znacz. **J. S.** w Krakowie, ul. Krótka Nr. 6. (1728-3-3)

F. J. Demmer w Krakowie

poleca **BROŃ** swoją powszechnie znaną **z dokładności strzału i wyrobu** według najnowszych systemów.

Dubeltówki Lancaster i z lufami Choke bored	od	złr.	32	do	400
Dubeltówki Lefaucheux	„	„	20	„	100
Dubeltówki kapzlowe	„	„	12	„	60
Pojedynki kapzlowe	„	„	7	„	20
Rewolwery odtylcowe	„	„	4½	„	90
Krucice pojedyncze	„	„	1	„	6
Krucice podwójne	„	„	2	„	10
Pistolety tarczowe	„	„	45	„	100
Pistolety Floberta	„	„	7	„	30
Stućce Floberta	„	„	12	„	40
Stućce tarczowe odtyl.	„	„	50	„	100

Używaną broń mieniam lub przerabiam. Naboje do wszelkich systemów. Śrót dla prowincyi 5 kilo franco za 2 złr. Kompletne cenniki franco. (170-27-)

KAWA

najlepszych gatunków, czysta, mocna, niefarbowana, aromatyczna (1636-4-8)
świeżego zbioru
w paczkach po 4¾ kilo netto. Rozsyła pocztą za zaliczką do całej Austryi-Węgier.
1 kilo netto
z ocleniem i opłatą pocztową

Perłowa Ceylon najlepsz. brunat.	złr. 1·98
Perłowa Manilla dobra jasna	„ 1·65
Ceylon najlepsza brunatna	„ 1·70
Ceylon dobra zielona	„ 1·58
Mocca prawdziwa arabska	„ 1·84
Cuba wielkoziarnista ciemnozielona	„ 1·80
Menado złotożółta najlepsza	„ 1·60
Domingo wyborowa	„ 1·50
Jawa najlepsza jasnozielona	„ 1·44
Santos mocna bardzo dobra	„ 1·36
Rio mocna i dobra	„ 1·30
Jamaica smaczna	„ 1·22

R. Maiti w Tryeście.

Lokomobile w sile od 1 do 20 koni;
Parowe młocarnie w 6rakiej wielkości;
Żórawie (Feimenkrähne, Stacker) przewożne lub umocowane na młocarni;
Rud. Sacka pługi, siewniki
Patent. sieczkarnie, trieury, kieratowe garnitury młocarniane i t. d. i t. d.
— najnowszej konstrukcyi i bardzo trwale wykonane.

dostarczają punktualnie po cenach oryginalnych.
Vogel & Co., Wien
II., Untere Augartenstrasse Nr. 33.
Illustr. cenniki **darmo i opłatnie.**
Na zapytania w każdym języku zaraz odpowiedź. (1132-51-60)

Likier Chiococa
(Liquor Chiococae fortificans)

naukowo zbadany, wypróbowany i przez słynnych lekarzy polecany jako doskonale uznany, zupełnie nieszkodliwy
dyetetyczny środek
szczególniej do szybkiego i przyjemnego
OŻYWIENIA
podniesienia i wzmocnienia
osłabienia męskiego

do WZMOCNIENIA NERW i ich SIŁY NAPRĘŻANIA, zadziwiający w swem błogo OŻYWIAJĄCEM, WZMACNIAJĄCEM i ROZWESELAJĄCEM DZIAŁANIU. Jest zarazem wybornym UMIWERSALNYM ELIKSIREM szczególniej na złe lub utrudnione TRAWIENIE, BRAK APETYTU, NIEŻYT ŻOŁĄDKA, KURCZ, KOLKI, WOMITY, PALENIE w ŻOŁĄDKU, BIEGUNKĘ, BÓL GŁOWY, BLADACZKĘ i ŻÓŁTACZKĘ, CIERPIENIA ŻÓŁCIOWE, ŚLEDZIONY, NEREK, GOŚCCOWE, REUMATYCZNE i HEMOROIDALNE. Wszystkie te przypadłości usunięte będą po użyciu tego likieru Chiococa najszybciej i pewnie, przez co konsekwentnie osiągnąć można długi wiek. Co do smaku przewyższa najlepsze likiery stołowe. Bardzo liczne uznania i podziękowania o doskonałości tego LIKIERU CHIOCOCA można przejrzeć.
Cena oryginalnej butelki z dokładnym opisem użycia w 6 językach 3 złr., opakowanie 20 c.
Główny skład rozsyłkowy:
C. Weber, apt. w Wiedniu, VII., St. Ulrichplatz 4, gdzie należy adresować wszelkie zamówienia. — **Filialny skład:** Józef Weiss, apt. „zum Mohren“ w **Peszcie:** Józef v. Török, apt. w **Tryeście:** Foraboschi, apt., al Camello; w **Pradze:** Józef Fürst, apt. we **Lwowie: S.** Beizar, apt., tudzież we wszystkich znanych aptekach krajowych i zagranicznych. (677-12-12)

Najnowszy dokładny plan
KRÓL. GŁÓW. MIASTA KRAKOWA
WRAZ Z PRZEDMIESCIAMI,

odbity w czterech kolorach, z czterema pięknie wykonanemi widokami i objaśnieniem w formie książeczki.
Nakład i własność H. Müldnera.
Cena egzemplarza 60 centów.
Do nabycia we wszystkich księgarniach i w hali Sukiennic Nr. 5.
Główny skład w Administracyi „Czasu“ w Krakowie.

Za inicyatywą Rady powiatowej Krakowskiej i zezwoleniem Wysokich Władz otwartą została dnia 1go lipca r. b. w domu Rady powiatowej przy ulicy Gołębiej pod Nr. 3

Powiatowa Kasa Oszczędności.

Powiatowa Kasa Oszczędności przyjmuje w myśl zatwierdzonych statutów: **wkładki oszczędności, eskontuje weksle, udziela pożyczek na hipotekę realności w powiecie położonych i na skrypta gminom powiatu, oraz na zastaw papierów publicznych.**
W myśl §. 2 statutu **poręcza powiat krakowski** za zezwoleniem Wydziału krajowego z dnia 12go lipca 1881 r. L. 30520 za pewność i bezpieczeństwo powierzonych Powiatowej Kasie Oszczędności kapitałów i wkładek, oraz za ich statutom odpowiednie oprocentowanie.
Powiatowa Kasa Oszczędności zostaje pod zarządem Wydziału Rady powiatowej i Dyrekcyi, oraz pod kontrolą mianowanego przez c. k. Namiestnictwo komisarza rządowego.
Dyrekcyą stanowią p. p. Jan Skirliński, hr. Feliks Rostworowski, i Sobiesław Gawroński.
O czem Wydział Powiatowej Kasy Oszczędności podaje do publicznej wiadomości. (1691-2-2)

Wiceprezes Wydziału Kasy Oszczędności.
Stanisław Homolacs.

J. IHNATOWICZ

Fabryka we Lwowie, Filia w Krakowie Sukiennice Nr. 20
wyrabia:

Mydła toaletowe, higieniczne, kosmetyczne, do golenia brody, glicerynowe itp. z różnemi zapachami tak do twarzy, jak do rąk od 10 cent. do 1 złr.
Środki do wywabiania plam, mianowicie:
Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mlewa, pleśni itp. 35 c.
Benzolina, wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 c.
Etilina, wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 c.
Jawelina, wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 c.
Oksalina, wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu.
Środki do wytępienia owadów, mianowicie:
Fenilin, przeciw molom, flakon 60 c.
Grylon, na karakony, wielkie i małe stonogi, szczypawki itp. flakon 30 c.
Proszek perski na pchły itp. 5, 10, 30 c. (168-14-)
Alichenin na wytępienie grzybu domowego niezawodny, litr 50 c.
Powyższe wyroby zostały wyszczególnione czterema medalami zasługi.

Galicyjski Zakład kredytowy ziemski
w Krakowie
wydaje

LISTY ZASTAWNE

6% na walutę austryacką losowane w 18 lat.
6% „ „ „ „ w 36 lat.
oraz 7% Listy dłużne „ w 20 lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów gdyż:

1. Zakład Kredytowy w myśl §. 5 swych Statutów nie może prowadzić **żadnych interesów bankowych lub giełdowych, a zakres jego działania ograniczony jest wyłącznie do udzielania pożyczek na bezpieczeństwie pupilarnem opartych.**
2. Bezpieczeństwo to pupilarne stwierdzone jest na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, obok tego zaś cały kapitał zakładowy Towarzystwa służy jako dalsza tychże listów gwarancya.
3. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, przy których nadto w myśl ustawy z d. 24 Kwietnia 1874 r. Nr. 93 dz. pr. p. **zaintabulowane zostało, iż takowe służą przedewszystkiem jako kaucya na zabezpieczenie Listów Zastawnych w obieg wypuszczonych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim, w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,
we **Lwowie:** w Galicyjskim Banku Kredytowym,
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego,
w **Warszawie:** w Banku handlowym,
w **Wiedniu:** w Lombard und Escompte-Bank, Kärntner-Strasse 10, oraz Bank u. Wechslergeschäft der Niederösterreichischen Escompte Gesellschaft, Kärntnerstrasse 9.
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit Bank,
w **Ołomuńcu:** u A. C. Lederer,
w **Bernie:** w kantorze Laur. Herber,
w **Bozen:** w kantorze D. Lehman.

Zapadłe Kupony wypłacają się we wszystkich powyżej wymienionych instytucyach. (160-8-)

W księgarni Żupańskiego

wyszedł i jest do nabycia we wszystkich księgarniach:
Tom II. Obrazów z życia kilku ostatnich Pokoleń w Polsce (386-6-12)
przez
JULIUSZA FALKOWSKIEGO,
obejmujący
Księstwo Warszawskie.

L. 989. **WYDZIAŁ** (1690 2-2)
Rady powiatowej krakowskiej

zawiadamia interesowanych, iż **Biura Wydziału powiatowego** przeprowadzone zostały obecnie do własnego domu Rady powiatowej pod L. 3 przy ul. Gołębiej wyższej w Krakowie.
W tym samym domu znajduje się także **Powiatowa Kasa Oszczędności** i **Biuro krakowskiego Towarzystwa okręgowego gospodarczo-rolniczego.**
Kraków d 6 lipca 1882 r.

KUCHARZ

młody, kawaler, poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Adres: **Witold, ul. Lubicz Nr. 1.** (1737 2-3)

Poszukuje się na wieś na stały pobyt
NAUCZYCIELA,

którydy mógł udzielić przedmiotów wymaganych w niższem i wyższem gimnazyum. Wiadomość **do 17 b. m. włącznie w hotelu Saskim Nr. 39,** później u właścicielki **w Grodzisku, w Galicyi** (1693 2-3

Destylator

z bardzo dobremi poleceniami, manipulant octowy, poszukuje innej posady. Listy uprasza pod adresem: ***Mossler, Wurmbrand & Co w Opawie (Troppau).*** (1634-5-5)

Do wydzierżawienia

dobra Tomaszowce oddalone od stacyi kolei Czerniowieckiej w Bukaczowcach o 1¼ mili, składające się z dwóch folwarków, z których każdy ma zwyż 1000 morgów razem roli, łąk i pastwisk opasowych. — Chcący wejść w interes dzierżawy, raczą się zgłosić do **D. Abrahamowicza,** właściciela dóbr w Siemianówce, poczta Szczerzec. (1543 5-5)



Rud. Sack
patentow. 3 i 4 skibowe pługi
poleca i dostarcza punktualnie
jeneralny ajent (1484-34 76)
Juliusz Carow w Pradze.

Poszukiwani ajenci.

Handel rozsyłkowy kawy w Pradze (5 kilo, także w workach) poszukuje pewnych ajentów w Austryi, Węgrzech i Galicyi dla kupujących w miastach i po wsiach. Potrzeba polecenia. Oferty znacz. **S. F. 6289** przyjmuje **Rudolf Mosse w Pradze.** (1676 3-3)

O ustanowieniu i upadku **KONSTYTUCYI 3go MAJA,** przez Hugona Kołłątaja. — Cena 1 złr.
HISTORYA REWOLUCYI ROKU 1794, przez jenerała Józefa Zajączka. — Cena 60 ct.
WOJNA MOSKIEWSKA. Pamiętnik Stan. Żółkiewskiego, hetmana wielkiego koronnego. — Cena 40 ct.
ZASADY SZTUKI WOJSKOWEJ, przez Jana Tarnowskiego, hetmana wielkiego koronnego. Cena 20 ct.
ŻYWOT H. KOŁŁĄTAJA, przez Jana Śniadeckiego. — Cena 40 ct.

O miło[illegible] [illegible]jczyzny, Ks. P. Skargi	10
Baj[illegible] [illegible]nisława Trembeckiego	10
Córa Piastów, Wł. Syrokomli	10
Najemnica, Szewczenki	10
Pieśni nabożne, Karpińskiego	10
Wiesław, K Brodzińskiego	10

Powyższe dzieła świeżo opuściły prasę w taniem wydaniu **„Biblioteki Mrówki“** we Lwowie nakładem (1373-5-6)
Księgarni Polskiej.

KUCHMISTRZ

uzdolniony, posiadający chlubne świadectwa z domów większych, jakoteż i prywatnych restauracyj. poszukuje miejsca. Adres: pod lit. **A. S.** u Wgo Janigi, kupca. (1735-2-3)

Dr med. Jaroszyński

ordynuje w **„Karlsbadzie“** (Kaiserstrasse „zur Warschau“) zaś od września jak w roku zeszłym w **„Meranie“.** (1720-3-12)

STRZELEC

kawaler, mający ośmioletnią praktykę, mówiący po polsku i rozumiejący się na chodowaniu bażantów, poszukuje odpowiedniej posady od 1go października r. b. Łaskawe oferty pod **K. 52 Gross Gorzyc, Ober Schlesien.** (1734 2-2)

NASIENIE
RZEPY PASTEWNEJ

ścierniankі (Stoppelrübensamen) **jeden** litr **1** złr. w. a., poleca skład nasion **J. Bulsiewicza w Bochni.** (1521 14 16)

Majątek ziemski

położony w powiecie Brzeskim, przy dwóch gościńcach; obszaru 1000 morgów, a mianowicie: ziemi ornej 456, łąk 69, lasu 450, jest do sprzedania z wolnej ręki. Bliższej wiadomości udzieli **Zarząd dóbr Dąbrowicy, poczta Gdów.** (1641-4-6)

Do wydzierżawienia

każdego czasu **dwa folwarki,** każdy z nich po 180 do 200 mrg. mający. Bliższych objaśnień udziela **Zarząd gospodarczy dóbr Szerzyny. poczta Biecz.** (1635-3-3)



Przy ulicy Kolejowej, obok gmachu Straży ogniowej, jest do widzenia w umyślnie na ten cel zbudowanej budzie drewnianej, 100 stóp długiej,
wielkie panopticum
z muzeum anatomicznem.
Codziennie otwarte od godz. 9 rano do 10 wieczór.
Każdy piątek od godz. 1ej popołud. do godz. 7ej wieczór wyłącznie dla dam z obsługą kobiecą.
Wstęp 20 c. wojskowi od felfebla niżej 10 ct. Katalogi po 10 ct. są do nabycia w muzeum.
O liczne odwiedziny uprasza (1729-1-)
C. Hermes.

Od przeszło 30 lat znany zaszczytnie we wszystkich prowincyach dawny Polski dom
pp. S. Thadée & Co. w Bordeaux
powierzył mi **Skład Główny** na Galicyę
win oryginalnych francuzkich.

Skład ten umieszczony **przy ulicy Sławkowskiej, pod Nr. 10,** sprzedaje wina wymienionej firmy na beczki i butelki po cenach w Bordeux ustanowionych z doliczeniem ścisłem kosztów sprowadzenia. Cenniki i próbki w Składzie. (1719-3-3)
Henryk Lewiecki.

Annoncen-
Annahme
für alle Zeitungen
Oesterreichs und des Auslandes,
ohne Porto und Spesen, bei reellster Bedienung zu billigsten Preisen.
Bei grösseren Aufträgen entsprechender Rabatt.
Annoncen-Expedition
MORIZ STERN
Wien, I., Wollzeile 22.
Zeitungs-Verzeichnisse, Zeilenmesser franco.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*